IMPULS
KWARTALNIK
BOŻE NARODZENIE
2021
NR 87
Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków

rys. Anna Kwiatkowska

Boże Narodzenie

Spadł śnieg – niebo usłane gwiazdami
I jedną prowadzącą
W żłobku na sianie Dziecię
Owinięte rąbkiem Maryi
Cicho kwili
Wokół cisza i Gwiazda

Prowadzi nie tylko Trzech Magów
Także pastuszków – do stajenki
Śpij, śpij, śpij, moje Dzieciąteczko
Nuci Boża Matka
Zwierzęta i siano
Oddają im swe ciepło

Anna Kwiatkowska

Drodzy Czytelnicy!

Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż! Przed nami czas wielkich radości, momentów wzruszeń, spotkań, świątecznych chwil z innymi. To okres radosny i nostalgiczny. Czekamy na płatki śniegu, na Pierwszą Gwiazdkę, na bożonarodzeniowe przysmaki, na łamanie się opłatkiem. To czas, kiedy składamy sobie życzenia i staramy się być sobie szczególnie bliscy. Cieszymy się, że mimo pandemii możemy obchodzić Boże Narodzenie prawie tak jak dawniej, chociaż pandemia nie ustępuje i nadal musimy przestrzegać zaleceń sanitarnych. Mimo ograniczeń staramy się, by te Święta były jak najbardziej radosne, już czujemy klimat Świąt, mamy piękne choinki, stroiki, anioły i inne dekoracje.

Tradycyjnie na ten świąteczno-zimowy czas przygotowaliśmy dla Was kolejny numer naszego kwartalnika. Są w nim świąteczne artykuły, wiersze i rysunki, jest miejsce na radość, nadzieję, uniesienia, na refleksję i zadumę. Mamy wspomnienia, rozważania, recenzję, krzyżówki i wiele innych. Jak zwykle, w tym kończącym rok numerze zamieszczamy kalendarium z wydarzeń z życia naszego Domu. Mamy nadzieję, że w numerze każdy znajdzie coś dla siebie. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają nas w tworzeniu kwartalnika – psychologom, terapeutom, opiekunom. Jak co kwartał, gorąco zachęcamy do lektury i do współpracy, czekamy na Wasze opinie i sugestie.

Czekając na Narodziny Dzieciątka Jezus, życzymy Wam wszystkiego najlepszego! Przede wszystkim zdrowia, szczęścia, spokoju, spełnienia marzeń i pragnień, uśmiechu nie tylko od święta. Niech ten czas Bożego Narodzenia będzie dla nas wszystkich czasem szczególnym, pełnym ciepła i miłości, wolnym od trosk i zmartwień. Bądźmy dla siebie oparciem i podporą, i pamiętajmy o wszystkich potrzebujących i samotnych, nie zapomnijmy zostawić miejsca dla niespodziewanych gości, którzy mogą nas potrzebować. A na nadchodzący Nowy Rok 2022 życzymy Wam zdrowia, szczęścia, radości, Bożego błogosławieństwa i oczywiście końca pandemii. Niech nam się wszystkim darzy!

Do siego roku!
Redakcja

Redakcja:
Sylwester Chalastra
Bożena Florek
Norbert Głodzik
Sven Haiman
M. Barbara Jaworska
Krzysztof Kijowski
Anna Kwiatkowska
Marek Migdał
Alicja Rabiej
Lidia Wąsik
Lesław Wąsowicz
Wojciech Wierzbicki

Współpracują:
Ewa Bożek
Mirek Konieczny
Robert Kubik
Daniel Łętocha
Marek Marczyk
Perła
Waldemar Stachel
Piotr Stawowy

Prowadzenie:
Beata Słowakiewicz

Pomoc:
Dorota Najder

Spis treści

Z Narodzenia Pana (Lidia Wąsik) ... 3
Choinka, opłatek, sianko, jemioła, czyli o symbolice Świąt (Anna Kwiatkowska) ... 5
Gwiazda Betlejemska (Piotr Stawowy) ... 12
Idą święta (Alicja Rabiej) ... 13
Parę słów na Święta (Lidia Wąsik) ... 18
Geneza Bożego Narodzenia, albo skąd się wzięły Święta (Bożena Florek) ... 19
Trzej Królowie (Lesław Wąsowicz) ... 20
Kącik szaradzisty (Norbert Głodzik) ... 23
Zima (M. Barbara Jaworska) ... 28
Z życia Domu ... 32
Nadmorskie wspomnienia (Waldemar Stachel) ... 38
Z wizytą w Jeziorkowie (Ewa Bożek) ... 39
Wycieczka do Inwałdu (Marek Migdał) ... 42
Kalwaria Zebrzydowska ... 44
Legenda o Żelaznym Wilku (Mirek Konieczny) ... 52
Endi i jego wilk (Sven Haiman) ... 56
Rheme. Opowieści (Sven Haiman) ... 56
Wzgórza Czarownic (Robert Kubik) ... 57
Strony Rady Mieszkańców ... 58
Pożegnania ... 59

Wiersze, myśli:

- Norbert Głodzik: 23
- Anna Kwiatkowska: 10, 16, 17, 26, 31, 49, 54, 55
- Daniel Łętocha: 22
- Marek Marczyk: 30
- Marek Migdał: 9, 14, 15, 25, 50
- Perła: 4, 7, 53

rys. Józef Zamojski

Z Narodzenia Pana…

Lidia Wąsik

W tym pięknym i ważnym świątecznym czasie poznajemy Świętą Rodzinę i Tajemnicę Narodzenia Pańskiego. Wydarzenia z czasu Bożego Narodzenia są początkiem tradycji chrześcijańskiej. Święta Maryja z czułością i miłością tuli do swego serca nowonarodzonego Jezusa, a Święty Józef jest łagodnym, troskliwym opiekunem, pełnym wiary i pokory. Syn Boży, Jezus Chrystus, przychodzi na świat nie w pałacu, lecz w stajence, wśród zwierząt i pasterzy, w nieznanym dotąd mieście Betlejem.

rys. Lidia Wąsik

To, co wiemy o narodzinach Jezusa opiera się na relacjach dwóch ewangelistów – św. Łukasza i św. Mateusza, ich opowieści różnią się szczegółami. W jeszcze innym świetle historię tę stawiają apokryfy – teksty usunięte poza kanon, które nie zostały uznane przez Kościół. Na przykład św. Łukasz sugeruje, że Jezus narodził się w stajence, a Maryja złożyła nowo narodzone dziecię do żłobu. Nie wspomina on natomiast o Trzech Królach. U św. Mateusza z kolei nie ma nic o żłobie, ale pojawiają się tajemniczy Mędrcy ze Wschodu. Różnie także jest określane samo miejsce narodzin Jezusa Chrystusa jako stajenka czy grota.

Według Ewangelii w szóstym miesiącu Bóg posłał Anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Maryi Dziewicy poślubionej Józefowi, z rodu Dawida. Anioł rzekł do niej: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami". Maryja zmieszała się i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł, by się nie bała, bo znalazła łaskę u Boga, oto pocznie i porodzi Syna, któremu nada imię Jezus. „Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca". Na to Maryja: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?", Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym". Anioł oznajmił, że także Elżbieta, która uchodzi za niepłodną, poczęła syna. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego". Na to rzekła Maryja: „Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!". Zgodnie z zapowiedzią anioła Gabriela, Maryja została brzemienną – było to po zaślubinach z Józefem, ale zanim jeszcze zamieszkali razem. Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Wtedy Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, nie bój się wziąć do siebie Maryi, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On zbawi swój lud od jego grzechów". Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański i wziął Maryję do siebie.

Narodziny Jezusa przypadły na trudny czas w historii. Izraelici, naród wybrany przez Boga, żył pod panowaniem Imperium Rzymskiego, Hebrajczycy wyczekiwali przyjścia Mesjasza. Atmosfera była napięta, panujący król wszędzie dostrzegał zdrajców i wrogów. Był człowiekiem bezwzględnym i okrutnym, chcącym władzy absolutnej, gotowym za wszelką cenę pozbyć się konkurenta do tronu.

Tymczasem w drogę do Betlejem wyruszają Józef i Maryja. W owym czasie bowiem, gdy zbliżał się czas rozwiązania, cesarz August nakazał dokonać spisu

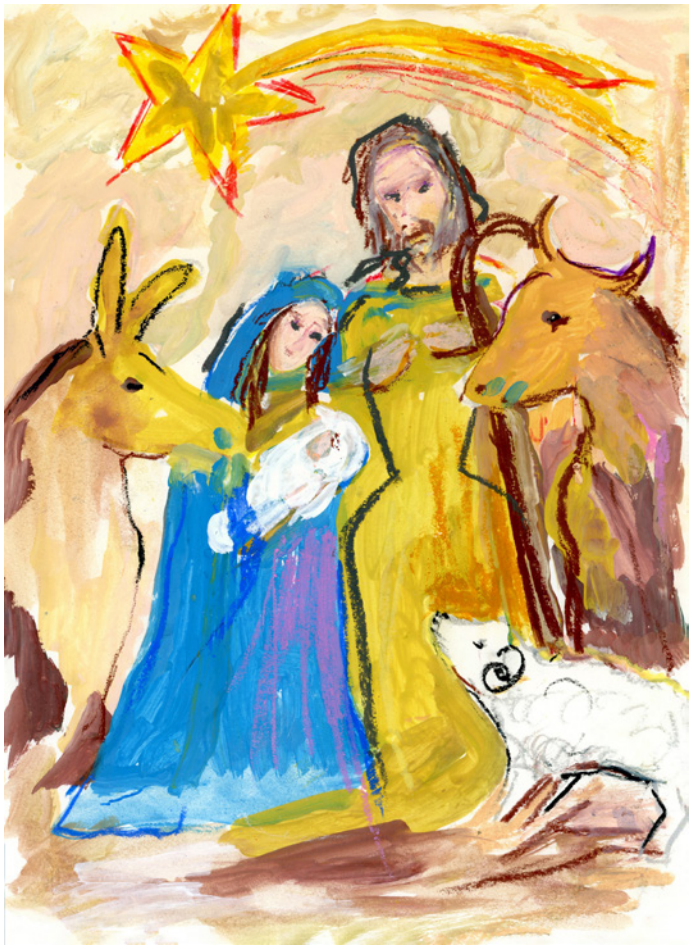

rys. Piotr Bal

ludności w całym państwie. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Droga była trudna, prowadziła przez niegościnne tereny, liczyła blisko 150 kilometrów – wymagała od trzech do czterech dni drogi. Maryja podróżowała na oślicy. Gdy dotarli do Betlejem, zgodnie z proroctwami, przyszedł czas rozwiązania. Józef musiał znaleźć miejsce, w którym Jezus mógłby godnie przyjść na świat. Niestety nikt nie miał miejsca dla przybyszów z Nazaretu, oprócz jednego Izraelity, który pozwolił Józefowi zatrzymać się w jego stajni. I tak w stajni, między zwierzętami, narodził się Bóg w ludzkim ciele.

W tym czasie, niedaleko Betlejem, w polu, pasterze trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich Anioł Pański i Chwała Pańska zewsząd ich oświeciła. Bardzo się przestraszyli, bo nie wiedzieli co się dzieje – upadli twarzą na ziemię. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan". I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli „. Pasterze czem prędzej pospieszyli do Betlejem, a znakiem rozpoznawczym miało być dla nich Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Z Dalekiego Wschodu wędrowali w kierunku Dzieciątka Jezus Trzej Królowie: Kacper, Melchior i Baltazar. Przynieśli mirrę, kadzidło i złoto, a drogę odczytali z układu gwiazd. Obserwując niebo, wiedzieli też, że wydarzy się coś wyjątkowego. Łącząc to, co odczytali z nieba, z wiedzą zaczerpniętą z ksiąg, zostali nakierowani na Betlejem. Nim jednak trafili do Jezusa, odwiedzili dwór Heroda w Jerozolimie – sądzili, że skoro na świat miał przyjść król, to tylko w pałacu królewskim. Poinformowali Heroda o nowym królu żydowskim, jaki miał narodzić się w Betlejem Judzkim. W reakcji na to tyran wydał rozkaz o rzezi niewiniątek, z jakiej mały Jezus uszedł cało schowany przez matkę w „żłobie, z którego jedzą woły".

Trzej Królowie z Bożą pomocą dotarli przed oblicze prawdziwego króla – Jezusa Chrystusa. Tam, w stajence, wraz z pasterzami i zwierzętami oddali pokłon Boskiemu Dziecięciu. W ten piękny czas także my oddajemy mu pokłon.

Źródła: wiadomosci.onet.pl, agrofakt.pl, facet.onet.pl, adonai.pl

Złote Myśli

Święta pokazują jak prawdziwe, dobre i piękne jest życie.

Perła

Choinka, opłatek, sianko, jemioła, czyli o symbolice Świąt

Anna Kwiatkowska

Wigilia rozpoczyna Święta Bożego Narodzenia. Są to święta rodzinne, pełne tradycji i uroczystego nastroju. Na przestrzeni wieków obrzędy religijne i zwyczaje ludowe z nimi związane łączyły się w przeróżne formy. Relikty pogańskie splatały się ze zwyczajami chrześcijańskimi, a każdy naród zabarwiał je cechami własnej kultury.

Wieczerzę Wigilijną rozpoczynano z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdy. Gwiazda jest pamiątką pierwszej gwiazdy betlejemskiej, którą ujrzeli Mędrcy. Ceremoniom wigilijnym przewodniczył ojciec rodziny, albo, gdy go zabrakło, najstarszy mężczyzna lub najstarsza kobieta. Wigilia zbierała całą rodzinę, jej krewnych, a także osoby samotne. Słowo wigilia pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Najważniejszym jej momentem jest łamanie się opłatkiem. Jest to symbol pojednania i przebaczenia, znak przyjaźni, miłości i pokoju. Zwyczaj łamania się opłatkiem przypomina Ostatnią Wieczerzę, podczas której Jezus dzielił się chlebem ze swoimi uczniami. Choć dla nas łamanie się opłatkiem jest głównym elementem Wigilii, to sam zwyczaj jest podobno dość nowy i pochodzi z XIX wieku.

Cała Wigilia jest pełna symboli. Dwanaście potraw oznacza dwunastu apostołów, a sama kolacja jest nawiązaniem do uczt, które organizowali pierwsi chrześcijanie na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Sianko pod obrusem na stole symbolizuje stajenkę i skromne warunki, w jakich przyszło Jezusowi spędzać pierwsze dni życia. Ma ono upamiętać poświęcenie, na które zdobył się Chrystus przyjmując ludzkie ciało, by przeżywać wszystko jak ludzie.

rys. Anna Kwiatkowska

Dawniej siano i zboże rozkładano na stołach i na podłodze, by zapewniało domowi dostatek oraz dobre plony. Następnie wolne miejsce przy stole – przeznaczone dla przypadkowego gościa lub samotnego bezdomnego. Miejsce to wyraża również pamięć o naszych bliskich, których już z nami nie ma, lub są z dala od rodzinnego domu.

Wiele symboli Bożego Narodzenia to rośliny. Mają one wyrażać bliską więź człowieka z naturą. Do najważniejszych roślin w czasie Bożego Narodzenia należą choinka, jemioła i wspomniane już siano. Jemioła zawieszona nad progiem lub stołem, jest symbolem życia i płodności, a całowanie się pod jemiołą ma wróżyć miłość i szczęście na lata. W moim rodzinnym domu jemioła nie była wieszana nad progiem ani nad stołem, a była umieszczana w formie gałązek zafarbowanych na złoto w stroikach na świątecznym stole.

Kolejnym symbolem Świąt jest choinka. Zwyczaj ubierania iglastego drzewka – jodły, sosny czy świerku – narodził się w Niemczech na przełomie XVIII i XIX wieku

rys. Anna Kwiatkowska

i stamtąd rozprzestrzenił się na całą Europę, a później świat. Samo przystrajanie drzewka na Boże Narodzenie ma jednak dużo starszy rodowód i wiąże się z obrzędami religijnymi. Początkowo przystrojone drzewka nazywane „rajami" stawiano przed kościołami, miały one symbolizować rajskie drzewo poznania Dobra i Zła. Choinka oznacza wieczną zieleń i nadzieję nieba, życie, trwanie, a jej ozdoby – bogactwo darów ofiarowanych Jezusowi w Betlejem. Może być ona ozdabiana świecidełkami, bombkami, światełkami, malowanymi na złoto orzechami, łańcuchami, małymi aniołkami. Te ozdoby mają również swą symbolikę – światełka, świeczki czy lampki, oznaczają boskie światło, wiarę w Boga jako światłość świata, złote orzechy – dostatek i dobrobyt, dzwoneczki odsyłają do dobrej nowiny o Narodzeniu Pańskim, aniołki mają chronić dom i rodzinę, łańcuchy – podkreślać silne więzi rodzinne, a bombki mają przypominać wyglądem rajskie jabłka. Umieszczana na szczycie choinki gwiazda ma oznaczać Gwiazdę Betlejemską, która prowadziła Trzech Króli i pastuszków.

Ważnym symbolem Bożego Narodzenia jest także szopka bożonarodzeniowa, ustawiania w kościołach, a często też w domach. Upamiętnia ona stajenkę, gdzie narodził się Jezus. Głównym elementem szopki jest żłóbek z Dzieciątkiem wraz z Maryją i Józefem. Obok nich Trzej Królowie, pasterze, zwierzęta – osioł, wół, a później owieczki.

Trzej Królowie, lub według innej wersji – Mędrcy ze Wschodu, mieli pochodzić z różnych stron świata i przedstawiać trzy rasy ludzkie: białą, żółtą i czarną. Miało to oznaczać hołd złożony Chrystusowi przez przedstawicieli różnych kultur i narodów. Ofiarowali oni dary w postaci mirry, kadzidła i złota. Złoto miało oznaczać królewskość, panowanie i cześć, pachnące kadzidło będące mieszanką ziół miało oznaczać cnoty moralne, natomiast mirra, czyli wonna żywica – oznaczała nieskończoność i poświęcenie.

Menu wigilijne to także symbole. Ryba jest starochrześcijańskim znakiem, przypisuje się jej przede wszystkim znaczenie religijne: przypomina o chrzcie, zmartwychwstaniu i nieśmiertelności oraz odradzaniu się życia. Grzyby zapewniały w nadchodzącym roku dostatek i zdrowie. Ziarna zbóż i wypieki, w tym chleb, mają zapewnić dobrobyt, pomyślność, symbolizują źródło życiodajnej mocy, podobnie jak kapusta, której w wierzeniach ludowych przypisuje się moc sprawiania, że przyroda ponownie budzi się cała do życia po długiej zimie. Mak jest symbolem łączności z innym światem, oznacza płodność, a jednocze-

śnie nadzieję na spokojny sen – ciszę, spokój, czystość, zmartwychwstanie, pociechę i zapomnienie. Potrawy z dodatkiem miodu zapewniają przychylność sił nadprzyrodzonych. Na stole wigilijnym pojawiało się także kompot z suszu. Owoce w nim zawarte także mają swoje znaczenie. Jabłka to symbol miłości, zdrowia i pokoju, suszone śliwki odpędzają złe moce, zapewniają długowieczność, a gruszki przedłużają życie, zapewniają dostatek pieniądza. Sama liczba 12 potraw, z których wszystkie trzeba było spróbować, oprócz tego, że symbolizować miała 12 apostołów, była także symbolem bogactwa, luksusu, oznaczała także 12 miesięcy. By zapewnić sobie szczęście i dobrobyt, uczestnik wieczerzy wigilijnej musi spróbować każdej z dwunastu potraw.

Ważnym zwyczajem wigilijnym jest też śpiewanie kolęd po zakończonej wieczerzy oraz obdarowywanie się prezentami.

Symbole Świąt i ich zwyczaje, powtarzane i pielęgnowane przez lata, wpisały się na stałe w piękną, magiczną tradycję Bożego Narodzenia. Nadają mu kształt i charakter święta rodzinnego, pełnego ciepła, bezpieczeństwa i radości z Narodzenia Pańskiego.

Źródła: polki.pl, deon

rys. Anna Kwiatkowska

Złote Myśli

Święta Bożego Narodzenia są najbardziej ciepłymi świętami rodzinnymi.

Święta są pełne serdeczności, życzliwości, uprzejmości i grzeczności.

Święta się pamięta.

Wigilia Bożego Narodzenie jest drugą największą Wilią po Wigilii Zmartwychwstania Pańskiego.

Opłatek jest prawdziwą istotą Wigilii Bożego Narodzenia.

Dzielimy się opłatkiem i składamy sobie szczere i serdeczne życzenia.

Perła

Piotr Bal

Marek Migdał

Marek Migdał

Jacek Świstek

Marek Migdał

Piotr Bal

Wigilia

W ten dzień wigilijny czekany
Jak co roku razem będziemy
Stoi stół zastawiony, przybrany
Puste miejsce, talerz zostawiamy

Na stole leży biały opłatek
Którym będziemy się dzielić
Gdyż jest to ten symbol, zadatek
Że w święta będziem się weselić

Na tym stole jest dwanaście dań
Karp, barszcz z uszkami, makowiec
Według odwiecznej tradycji podań
Słodka kutia z makiem, serowiec

Pod śnieżnobiałym obrusem sianko
W żłobie na sianie leży Dzieciątko
Szopka piękna z zieloną choinką
Z niejedną prześliczną bombką

I słychać radosne kolędy wokoło
Do szopy hej, Wśród nocnej ciszy
Śpiewamy kolędy głośno, wesoło
Nocą na pasterkę każdy bieży

Marek Migdał

Marek Migdał

Józef Zamojski

Marek Migdał

Piotr Bal

Jacek Świstek

Marek Migdał

***

Nadchodzą Święta
Uroczysta kolacja je inauguruje
Śnieg sypie za oknem
Na Pasterkę będzie trzeba ubrać się ciepło
Narodziny Pana w stajence się dokonują
Maleńkie Dzieciątko
Boża wola
I Bóg w naszym ciele
Dopełni zbawienia i da nam obietnicę
Zmartwychwstania
Na razie w objęciach Maryi i Józefa
W towarzystwie zwierząt, pastuszków
Przybywających doń Trzech Króli
Przyjmuje z pokorą swój los
I drogę, którą wytycza mu Bóg
I pierwsza gwiazda

Anna
Kwiatkowska
wiersz i rysunki

Gwiazda Betlejemska

Piotr Stawowy

Gwiazda Betlejemska, pierwsza gwiazda na niebie w noc wigilijną. To ona według Ewangelii św. Mateusza doprowadziła Mędrców ze Wschodu do miejsca narodzin Jezusa Chrystusa w Betlejem. „Oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy, by oddać mu pokłon". Wiadomo, że Mędrcy przybyli ze Wschodu i od początku wiązali swe przybycie z interpretacją zjawiska astronomicznego. Nie wiadomo natomiast co takiego widzieli magowie? Interpretacje tego faktu są różne, przypuszcza się, że mógł to być jasny obiekt lub zjawisko astronomiczne.

rys. Anna Kwiatkowska

Można przyjąć, że nie była to kometa. W symbolice Wschodu kometom przypisywano bowiem znaczenie zdecydowanie negatywne – zwiastowały one wydarzenia tragiczne, były zapowiedzią nieszczęść. Gwiazda Betlejemska nie była więc kometą, ale z pewnością było to zjawisko rzadkie i ważne – na tyle ważne, by zainteresować astrologów.

Współcześnie uważa się, że ówcześni astrologowie w czasie, gdy miał się narodzić Chrystus, zetknęli się z dużym zagęszczeniem niezwykłych zjawisk na niebie. W krótkim czasie widzieli cztery niecodzienne zjawiska. Pierwszym z nich była trzykrotna koniunkcja Jowisza i Saturna w gwiazdozbiorze Ryb w 7 roku p.n.e., którą zaobserwowali starożytni astrologowie z Sippar i którą odkrył na początku XVII wieku wybitny astronom Johannes Kepler. Zjawisko takie występuje co 794 lata, jest obserwowane jako „złączenie się" na niebie tych dwóch ciał niebieskich. Potrójna koniunkcja Jowisza i Saturna to kolejno następujące trzykrotne ich „złączenie" w gwiazdozbiorze Ryb w 7 roku p.n.e.

Drugim wydarzeniem była potrójna koniunkcja trzech planet: Jowisza, Saturna i Marsa w konstelacji Ryb w 6 roku p.n.e. Była ona co prawda niewidoczna z Ziemi, ale czytelna dla astrologów. Trzecim zjawiskiem był niezwykły układ ciał niebieskich w dniu 20 lutego 5 roku p.n.e. Z jednej strony Księżyc i Jowisz, a z drugiej Mars i Saturn utworzyły dwie pary. Czwartym zjawiskiem był wybuch supernowej, według kronik chińskich i koreańskich zjawisko to było widoczne przez 76 dni (od marca do końca maja 5 roku p.n.e.).

Wielce prawdopodobne jest, że pierwsze „połączenie" planet było dla magów sygnałem, który pobudził ich do naukowej analizy tego zjawiska. Jowisz w interpretacji Wschodu był gwiazdą królewską, a Saturn – żydowską, zaś gwiazdozbiór Ryb był pojmowany jako znak czasów ostatecznych. Dla magów mogło to mieć zatem sens następujący: w kraju żydowskim urodzi się król, będący władcą czasów ostatecznych. Możliwe jest, że ta druga koniunkcja planet była ową gwiazdą prowadzącą magów do Jerozolimy, a trzecia doprowadziła ich do Betlejem.

Są też inne rozważania na temat istoty Gwiazdy Betlejemskiej. Mógłby to być na przykład Merkury, który osiąga jasność około -1,2 magnitudo, planeta mogłaby zostać dostrzeżona wieczorem w pobliżu jakiegoś domu w Betlejem. Z kolei jedynym zjawiskiem astronomicz-

nym, które z powodu zauważalnego ruchu na sferze niebieskiej mogłoby w jednoznaczny sposób chwilowo wskazywać jakikolwiek punkt na Ziemi, byłby meteor lub jasny bolid. Możliwa jest także interpretacja symboliczna – światło Gwiazdy Betlejemskiej byłoby przenośnią oświecenia umysłu szukających Jezusa. W symbolice chrześcijańskiej pojęcie gwiazdy bywa używane jako synonim szlachetnie urodzonej osoby.

Istnieją także inne interpretacje Gwiazdy Betlejemskiej. Na przykład Kościół Adwentystów Dnia Siódmego uważa, że gwiazdą był „świetlisty zastęp aniołów" posłanych przez Boga, którzy mieli wskazywać drogę mędrcom. Z kolei Świadkowie Jehowy uważają, że gwiazda lub obiekt, który ją przypominał, nie pochodziła od Boga, a od Szatana Diabła. Nie zaprowadziła astrologów prosto do Betlejem, tylko najpierw do Heroda, co doprowadziło do rzezi niewiniątek i gdyby nie interwencja Boga, doprowadziłoby do śmierci Jezusa. Niektórzy nieortodoksyjni teologowie w ogóle podważają istnienie takiego obiektu i negują rolę gwiazdy jako przewodnika mędrców. Wskazują oni też, że motyw gwiazdy zwiastującej zbliżanie się znaczących wydarzeń był w antyku powszechny. Na przykład według Wergiliusza Eneasza z Troi do Lacjum prowadziła właśnie gwiazda.

Niezależnie od interpretacji, i czym rzeczywiście była, Gwiazda Betlejemska jest jednym z najbardziej pięknych symboli w tradycji Świąt Bożego Narodzenia.

Źródła: Wikipedia, opoka.org.pl

Idą święta

Alicja Rabiej

Ani się obejrzeliśmy, a tu zima już i idą święta. Postanowiłam dla nas wszystkich napisać parę słów o świętach w moim domu rodzinnym.

Moje święta, gdy byłam małym dzieckiem, wspominam z sentymentem. Na oknach był śnieg i zamarzały śnieżynki. Wieczorem chodziłyśmy z siostrą na msze i przynosiłyśmy od księży fragmenty papierowych szopek, które sklejałyśmy później w domu. W wannie pływała ryba, a w kącie zimnej łazienki stało żywe drzewko do dekorowania. Mama na choinkę kupowała pół kilo cukierków, oczywiście twardych orzechowych. Nie stać nas było na drogie słodycze i nie było takich w PRL-u w sklepie przy naszym domu. Mieszkałam w czteropiętrowej poniemieckiej kamienicy na Śląsku. W domu była duża kuchnia, w której był piec kaflowy do palenia na węgiel. Na święta rozchodziły się zapachy – pachniało gotowaną rybą (na karpia w galarecie po żydowsku), czerwonym barszczem, a także pieczonymi makowcami i sernikiem. Gotowało się mak na kutię, owoce na kompot z suszu. Sernik był w kratkę tak jak ten krakowski. Mama z babcią szykowały kolację wigilijną, a dzieci czekały na pierwszą gwiazdkę. Była modlitwa i łamanie się opłatkiem przy wieczerzy. Na stole stał jeden pusty talerz. Były święta i były ferie szkolne, które chyba wszyscy pamiętamy, Święta spędzałam przy telewizorze, wyspana na szerokim tapczanie. Oglądałam perypetie bohaterów dziecięcych seriali. W czasie świąt odwiedzaliśmy inne rodziny. Była nas duża grupa dzieci, bawiliśmy się. Nie pamiętam księży po kolędzie, ale pamiętam naszą kochaną babcię, która nas bardzo kochała i krzątała się uważnie przy nas.

rys. Alicja Rabiej

Co jeszcze Wam powiem? Życzę Wam dużo miłości do drugiego człowieka i Miłości Bożej do was. Trzymajmy się razem!

Józef Zamojski

Piotr Bal

Choinka

Pachnąca choinka z zielonego lasu
Jej zapach, woń, natury wrażenie
Te bombki, światełka tego czasu
Wszystko to na Boże Narodzenie

Żywe te drzewka, jodły, świerki
Śliczne, piękne, zawsze zielone
A na nich błyszczą igły, iskierki
Bombki śliczne złote, czerwone

Łańcuchy błyszczące, też papierowe
Czerwone, żółte, zielone, białe
Cukierki różne słodkie, kolorowe
Ozdoby wszystkie jakże doskonałe

Marzena Zendak

Marzena Zendak

Marzena Zendak

Piotr Bal

Szopka

Stoi stajenka uboga, licha
Oznajmia Boże Narodzenie
Jest prosta, skromna i cicha
W żłóbku Dzieciątko na sianie

Święta Maryja uśmiechnięta
Dzieciątko Jezus tuli, piastuje
Święty Józef, pasterze i bydlęta
Jezusek świat opieką obejmuje

U stóp Jezusa Trzej Magowie
Kacper, Baltazar, Melchior byli
I ci królowie monarchowie
Jezusowi się nisko pokłonili

Nad szopką Gwiazda Betlejemska
Co drogę królom oświetlała
I była ta jasność pozaziemska
Radosną nowinę światu ogłaszała

Na sianku Jezusek narodzony
Bardzo się wszyscy tam radowali
Składali swoje dary, pokłony
Wszyscy Królem Boskim Go uznali

Jacek Świstek

Marek Migdał

Józef Zamojski

Józef Zamojski

Marzena Zendak

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

***

Bóg przyszedł jako małe Dziecię
I ogarnął świat swą karmą
Wyjednał nam życie wieczne
Jedno życie…
Szły za nim tłumy, gdy nauczał
Miliony, gdy uzdrawiał
Na razie leży bezbronny
W rękach Swojego Ojca
Maryi i Józefa
Którzy przywitali Go na świecie
Mały Jezus nie przewidział
Wszystkich dziejów historii
Nastających
Jest jednak do dzisiaj
Mocny pamięcią w Niego wierzących

***

Zanim potężna ta mała Istota Pana
Ukryta w niemowlęciu
Otrzymała wszelkie człowiecze rozterki
Miała przede wszystkim wiarę
Wiarę w swojego Niebieskiego Ojca
W Jego Boży Plan
Którym obdarzył Jezusa
Już w łonie Matki Boskiej
Jezus przyjął to łagodnie
Stanowczo do końca wypełniał wolę Boga
Czy był w tym sam?
Tak, i jak każdy z nas
Borykał się z bólem próby
Po której nastąpiło
Wybawienie – wybawienie nas wszystkich

Parę słów na Święta

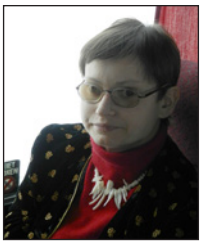

Lidia Wąsik

rys. Lidia Wąsik

Nadeszła zima, śnieg skrzypi pod nogami, okna domów błyszczą oszronione przez mróz. W tak pięknej świątecznej atmosferze, w której tkwi cały świat, spoglądamy na wystawy sklepów pełne bożonarodzeniowych drobiazgów. Ukazane są małe i większe drzewka choinkowe wystrojone w różnorodne ozdoby świąteczne, które sprawiają nam wiele radości i przybliżają nas do wspólnego przeżywania tego ważnego wydarzenia, że oto rodzi się Chrystus. W czasie tych pięknych Świąt wszyscy chcemy być razem, w gronie najbliższych – rodziny i przyjaciół. Pragniemy, aby ten moment budował między nami więź serdecznej miłości, gdy podajemy sobie braterską dłoń na znak pokoju i jedności. W te mroźne grudniowe dni w stajence szukamy Boga, poznajemy Świętą Rodzinę – Boskie Dzieciątko, przy żłóbku Maryja z Józefem. To piękna chwila, w której tak głęboko będziemy przeżywać Święta Narodzenia Pańskiego. Pragnę złożyć wszystkim najserdeczniejsze świąteczne życzenia. By Święta były dla nas zdrowe, spokojne, a w dowód radosnej Tajemnicy Pana sprawiły, byśmy mieli otwarte serca, byśmy umieli sobie przebaczać, byśmy potrafili docenić innego człowieka i dostrzec w nim dobro, byśmy umieli być dla siebie dobrzy i życzliwi.

Geneza Bożego Narodzenia, albo skąd się wzięły Święta

Bożena Florek

Święta Bożego Narodzenia to najbardziej uczuciowe i pełne uroku święta w całym roku. Jednak w początkach chrześcijaństwa nie były one jeszcze ustalone.

Od wspólnoty pierwotnej człowiek dążył do ukształtowania ideału, któremu mógłby składać kult i cześć. W związku z tym w czasach pogańskich obchodzono święta nawet kilkudniowe, w czasie których składano hołd bożkom, rozmaitym bóstwom, które miały chronić przed zjawiskami atmosferycznymi, których się obawiano. Z Narodzeniem Dzieciątka Jezus musiało się wypełnić to, co głosili prorocy w Starym Testamencie, bowiem od narodzenia Pana Jezusa rozpoczyna się Nowy Testament.

rys. Piotr Bal

Przez pierwsze trzysta lat istnienia chrześcijaństwa narodziny Chrystusa właściwie nie miały znaczenia. Według Kościoła powszechnego pierwszym i głównym świętem chrześcijan była niedziela, wspomnienie misterium paschalnego, a od II wieku obchody śmierci i zmartwychwstania Chrystusa – Wielkanoc. W Imperium Rzymskim niedzielne świętowanie Chrystusa-światłości nadało chrześcijański sens łacińskiej nazwie tego dnia: „dies solis" (dzień słońca). Według dostępnych źródeł Boże Narodzenie wprowadzono najpierw w Rzymie dopiero w IV lub pod koniec III wieku. Najstarszym świadectwem obchodów tego święta jest wzmianka w kalendarzu świąt kościelnych z 354 roku dotycząca sprawowania liturgii tego święta.

Sama data 25 grudnia dla świętowania narodzin Jezusa jest datą umowną i nadal dyskutowaną przez uczonych. W Ewangeliach nie jest wspomniana data narodzin Chrystusa. W badaniach naukowych trudno wskazać dlaczego właśnie taka data została przyjęta. Dzisiaj najpopularniejsze są dwie hipotezy, z których pierwsza zakłada, że datę ustalono na podstawie zawartych w Biblii danych dotyczących życia Jezusa, druga zaś doszukuje się wpływu tradycji pogańskich.

Święta Bożego Narodzenia uważane są za pewnego rodzaju przywłaszczenie rzymskich Saturnaliów, jednych z ważniejszych i najbardziej lubianych świąt rzymskich. Były to uroczystości na cześć Saturna, rzymskiego boga rolnictwa, utożsamionego później z greckim Kronosem. Obchodzono je w grudniu, w połowie I w. p.n.e. trwały aż tydzień (17- 23 grudnia). Podczas Saturnaliów organizowano obrzędy i zabawy, które miały symbolizować powrót do Złotego Wieku, czyli do okresu rządów Saturna, kiedy ludzie nie musieli pracować, a ziemia sama wydawała wspaniałe plony. Był to czas radości i zabaw, obdarowywania się prezentami. Prawdopodobnie wiele bożonarodzeniowych zwyczajów mogło mieć swoje źródła w starożytnym Rzymie. Z Rzymu, z Saturnaliów pochodzi na pewno sposób świętowania – uroczyste bankiety, odwiedzanie krewnych i znajomych oraz zwyczaj obdarowywania się prezentami. Saturnalia obchodzono także w czasach późnego cesarstwa, wtedy już pod nazwą Brumalia, czyli święto przesilenia zimowego.

Stopniowo w Rzymie przybywało chrześcijan. W początkowych wiekach chrześcijaństwa Boże Narodzenie obchodzono w różnych terminach, wyznaczonych przez hipotetyczne daty narodzenia Jezusa. Ostatecznie biskupi rzymscy wyznaczyli i zatwierdzili datę 25 grudnia, tuż po Brumaliach, jako święto Bożego Narodzenia. Miało być ono przeciwwagą dla obchodzonych w tym terminie, a więc w porze zimowego przesilenia, pogańskich uroczystości solarnych.

Na Bliskim Wschodzie i w starożytnym Rzymie czczono perskiego boga słońca – Mitrę, w II–IV wieku 25 grudnia obchodzono dzień urodzin Mitry. U schyłku cesarstwa, w 274 roku cesarz Aurelian nakazał, by

w tym dniu obchodzić święto synkretycznego bóstwa Sol Invictus (Słońce Niezwyciężone), które łączyło cechy greckiego Apollona i perskiego Mitry. Kult Sol Invictus czcił słońce jako uosobienie wszystkich innych bóstw. Rzymscy chrześcijanie natomiast od połowy IV wieku świętowali tego dnia narodzenie swojego Boga, którego nazywali Słońcem Sprawiedliwości, była to chrześcijańska odpowiedź na kult pogański.

Święto rozwijało się stopniowo, początkowo miało charakter wyłącznie lokalny i było obchodzone tylko w okolicach Betlejem. Przez pewien czas po ustaleniu 25 grudnia jako daty Bożego Narodzenia obchodzono także stare święto, aż w końcu związane z nimi zwyczaje przeniknęły do chrześcijańskich obchodów. Począwszy od IV wieku celebracja święta Bożego Narodzenia szybko rozprzestrzeniła się w Kościele zachodnim, a następnie w Kościele wschodnim. Wcześniej, na Wschodzie rocznicę narodzenia Chrystusa obchodzono w uroczystość Epifanii, 6 stycznia.

W średniowieczu Boże Narodzenie było obchodzone bardzo hucznie. Dopiero od końca XVII wieku święto nabrało charakteru pełnego zadumy i melancholii. W Polsce koniec XVII i początek XVIII wieku to był okres, kiedy powstały najbardziej znane kolędy: „W żłobie leży" oraz „Przybieżeli do Betlejem". Przez wiele lat święta Bożego Narodzenia trwały osiem dni, od XVII w. – o połowę krócej i dopiero od 1775 roku przyjął się zwyczaj świętowania przez dwa dni. Cały okres bożonarodzeniowy to powiązanie religii chrześcijańskiej z tradycjami pogańskimi, od Wigilii, przez Boże Narodzenie i Nowy Rok, aż po Trzech Króli, towarzyszą nam rozmaite „ochrzczone" rytuały pogańskie, wzbogacane przez tradycje i obyczaje liturgiczne, ludowe, wielonarodowe.

Niech nam to Dzieciątko kwili każdego roku o tej samej porze! Na te Święta wszystkim życzenia: Szczęść Boże!

Źródła: ossolineum.pl, wikipedia, histurion.pl

Trzej Królowie

Lesław Wąsowicz

W dniu 6 stycznia w Kościele katolickim obchodzi się Objawienie Pańskie, potocznie zwane Świętem Trzech Króli. To pamiątka objawienia się Boga człowiekowi, czego symbolem jest biblijna historia przybycia do Betlejem Trzech Mędrców ze Wschodu, którzy chcieli pokłonić się narodzonemu Jezusowi.

Ci mędrcy, czy też królowie ze Wschodu, stanowią tajemnicę, od wieków interesującą naukowców i badaczy Pisma Świętego. Zagadką są ich imiona, pochodzenie, a nawet liczba – w niektórych kościołach Wschodu uważa się, że było ich 12! Z mędrcami wiążą się liczne legendy, na przykład o czwartym, „zaginionym" królu, oraz zaskakujące bogactwem obrzędy ludowe.

Wśród naukowców zajmujących się badaniem Biblii trwa spór co do tego, czy przybycie trzech króli to metafora czy też wydarzenie historyczne. Zaskakujący jest fakt, że o tak doniosłym wydarzeniu donosi tylko jedna ewangelia, św. Mateusza. Dlatego wielu naukowców uważa, że wydarzenia opisane w tej historii były jedynie rozbudowaną przenośnią skierowaną do Żydów, którzy, doskonale znając Stary Testament, rozumieli ją od razu – chodzi o porównanie postaci Jezusa do Mojżesza, królewską godność ich obydwu oraz podobieństwo prześladowań, które przeszli ze strony władców. Na czym polega to podobieństwo? Chodzi o to, że w czasie, gdy narodził się Mojżesz, faraon, z powodu wróżby, mówiącej o tym, że narodzi się Izraelita, który ukróci potęgę Egiptu, a Izraelitów wzmocni, rozkazał wymordować wszystkie żydowskie niemowlęta. Mojżesz przeżył dzięki temu, że matka powiła go w ciszy, a gdy miał trzy miesiące, rodzice upletli kosz i puścili dziecko na rzekę, gdyż dłuższe ukrywanie go zrobiło się zbyt niebezpieczne dla całej rodziny. Z kolei po narodzeniu Jezusa, Herod, dowiedziawszy się, zresztą właśnie od mędrców ze Wschodu, którzy przybyli najpierw do Jerozolimy, o narodzinach w Betlejem nowego króla żydowskiego, nakazał wymordowanie chłopców do lat dwóch z Betlejem i okolicy. Część badaczy nie zgadza się, że ta historia była jedynie metaforą, uważają, że mędrcy rzeczywiście przybyli do Jezusa. Istnieją nawet relikwie Trzech Króli, które miała w IV w. odnaleźć w Jerozolimie święta Helena – znajdują się one obecnie w Mediolanie i w Kolonii. Sporu o historyczność postaci mędrców nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć, faktem jednak jest, że związana z nimi tradycja na stałe wpisała się w chrześcijaństwo.

Skąd imiona króli? W ewangelii ich nie podano, podobnie jak ich liczby. Szczegółów przybywało z czasem. Liczba mędrców powiązana jest z faktem, że Jezus otrzymał trzy dary – złoto, kadzidło i mirrę. W II wieku uznano więc, że mędrców było trzech, każdy przyniósł jeden dar. Wiadomo też było, że byli ludźmi wykształconymi, prawdopodobnie astrologami,

lekarzami lub magami. W czwartym wieku popularność zyskała teza, że jednak byli to królowie, gdyż w kulturach wschodu mędrcy zazwyczaj pochodzili z rodów królewskich. Imiona otrzymali z kolei w X wieku. Na drzwiach pisano „C+M+B", to skrót od „Christos Mansionem Benedicat", czyli „Chrystus pobłogosławił ten dom", ale w umysłach zwykłych ludzi skrót ten kojarzył się z pierwszymi literami imion. Same imiona są, jak podaje przypis w Biblii Poznańskiej, późnego i niepewnego pochodzenia. Najbardziej znana tradycja pochodzi z ormiańskiej ewangelii apokryficznej, według której mędrcy ci to trzej królowie, bracia, pochodzący z Persji, o imionach Melchior, Kacper i Baltazar. W XV wieku zaczęto uważać, że królowie reprezentują trzy kontynenty lub rasy, stąd w ikonografii jeden z królów zaczął pojawiać się jako osoba czarnoskóra.

Dary, które mędrcy przynieśli Jezusowi, są symboliczne, podobnie jak i wiek mędrców. Złoto, które miał wręczyć najstarszy mędrzec, Melchior, w tradycji kojarzony z Europą, jest symbolem władzy królewskiej przynależnej Jezusowi na Ziemi. Kadzidło, wręczone przez Baltazara, będącego w średnim wieku i przybyłego z Azji, być może z Indii, jest symbolem boskości. Mirrę przyniósł Jezusowi Kacper, najmłodszy, pochodzący z Afryki, a symbolizuje ona człowieczeństwo i męczeńską śmierć Jezusa. Różny wiek mędrców w symboliczny sposób odnosi się do trzech etapów życia: młodości, dojrzałości i starości.

rysunki Sven Haiman

Ludowa tradycja odnosząca się do Święta Trzech Króli jest bardzo bogata. Święto wypada dwanaście dni po Bożym Narodzeniu, przebieg i pogoda każdego z tych dni miały wróżyć kolejnym miesiącom nadchodzącego roku. 6 stycznia dzieci dostawały prezenty od dorosłych, stąd ludowa nazwa „szczodre gody". Tego dnia od domu do domu chodzili kolędnicy, otrzymywali od ludzi słodkie rogale zwane „szczodrakami". Jeśli ktoś w tym dniu poświęcił złoto, to miało ono mieć moc uzdrowicielską, przykładano je do chorych miejsc na ciele. Kadzidłem z kolei okadzano domy i stodoły, aby zabezpieczyć je przed złem i nieszczęściem. Ze świętem tym związane jest też pochodzenie zwrotu „migdalić się". Tradycyjnie tego dnia wypiekano rogale, osobno dla kobiet i mężczyzn, w każdej puli jeden z rogali zawierał środku migdał. Kobieta i mężczyzna, którzy na nie trafili, zostawali Migdałowym Królem i Królową i wyprawiali pierwszą taneczną zabawę w karnawale, zaczynającym się nazajutrz, 7 stycznia.

Mało kto wie, że Święto Trzech Króli to najstarsze po Wielkanocy chrześcijańskie święto. Skoro tradycja przetrwała tyle wieków, pielęgnujmy ją!

Źródła: wiadomosci.onet.pl, wikipedia, wyborcza.pl, nowezycie.archidiecezja.wroc.pl

Świąteczne życzenia

Żeby nam się powodziło
Żeby nikt nie cierpiał biedy
Żeby było słowo miłość
Żeby było tak jak kiedyś

By nam Pan Bóg błogosławił
Żeby nikt nie cierpiał głodu
Byśmy mieli piękne sny
A w tych snach nie było wrogów

***

Święty Mikołaj prezenty przynosi
Aniołek pod choinką dary zostawia
Gwiazda Betlejemska nad niebem się unosi
Do świątecznej uroczystej wieczerzy prosi
Do wigilii przy choince strojnej zaprasza
Wszystkich do kolędowania nakłania
Do kolęd i pastorałek
Do opłatkiem się łamania
Do życzeń świątecznych składania
Do wspólnego radosnego
Świątecznego przebywania

***

Dziś narodził nam się Bóg
Bóg swe ciało w chleb zamienił
Choinka lampkami świeci
Dzieciątko leży na sianie
Miłość i czułość jest w nas
Ten piękny świąteczny czas
Na przemyślenia i kolędowanie

Daniel Łętocha
wiersze i rysunki

Kącik szaradzisty

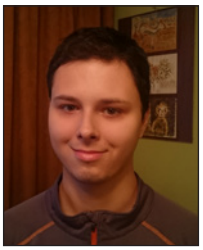

Norbert Głodzik

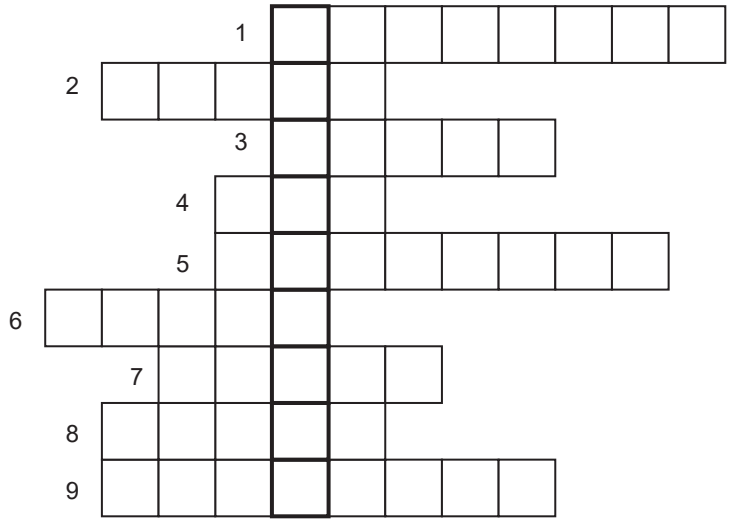

Wpisz hasła po polsku:

1. Dreams
2. Sleigh
3. Chimney
4. Night
5. Candy
6. Stick
7. Fairy Tales
8. Bears
9. Reindeers

***

Dużo osób czeka na Świętego
Mikołaja aż saniami przyleci
I położy wymarzone prezenty
Pod choinką, która cudnie świeci

Niejeden z nas czeka na spotkanie
Z hojnym, drogim Świętym
Co ma pięknie dzwonkami
Ozdobione sanie

I jak się na dzień następny
Z ulubionych snów obudzimy rano
Będziemy się cieszyć
Z jego pięknych darów

rys. Norbert Głodzik

Jan Wirchał

Piotr Bal

Piotr Bal

Krzysztof Kijowski

Piotr Stawowy

Piotr Stawowy

Krzysztof Kijowski

Piotr Bal

Emilia Ożana

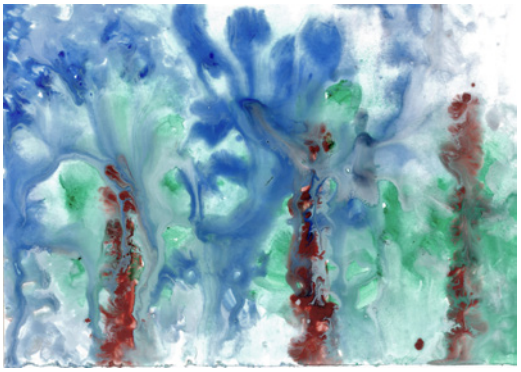

Lidia Wąsik

Piotr Bal

Marek Migdał

Marek Migdał

Zimowy pejzaż

Ten zimowy pejzaż wspaniały
Gdy mróz szczypie ostro w uszy
Widok połaci, łąk białych cały
Wtedy gdy śnieg wokoło prószy

Śnieg sypie i sypie ciągle wokoło
Pokrywa śniegu wszystko przykrywa
W śniegu bieli się świat naokoło
Coraz większa ta śniegu pokrywa

Wtedy mkną piękne sanie w kuligu
Całą noc, aż do rana mocno sypało
Śniegu, zasp śnieżnych wkoło bez liku
Gdy śniegu wokoło wszędzie nawiało

Władysław Karzyński

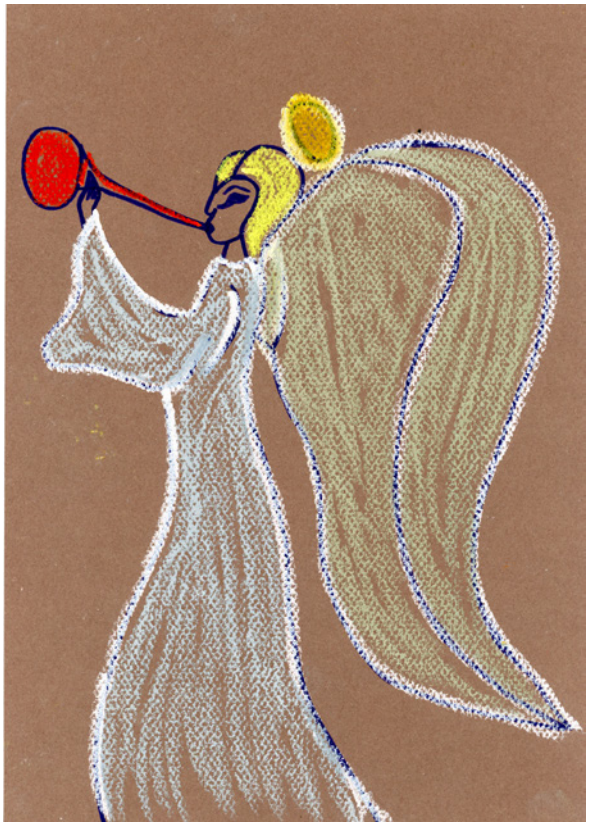

***

Pada śnieżny puch
Jego małe białe iskry
Świecą i opalizują w mroku
Na oknach mróz maluje
Impresje z minionego lata
Kwiaty i liście
W kuchniach ostatnie przygotowania
Do Wigilijnej Wieczerzy
Szykują domownicy i inni świętujący
Wschodzi pierwsza gwiazda
Na stole siano przykryte
Lnianym, białym obrusem
Opłatki, barszcz postny
Z postnymi wigilijnymi uszkami
Stoi wysoka choinka
Pachnąca, zielona
Pod nią prezenty dla wszystkich
O północy Pasterka

Anna
Kwiatkowska
wiersz i rysunki

Zima

M. Barbara Jaworska

W poprzednim numerze pisałam o jesieni, teraz siadam do zimy. Co mogę powiedzieć o tej mroźnej, białej porze roku? Nie jest to moja pora ulubiona, ale mam też pozytywne odczucia… Lubię kiedy jest zimno i rześko, tak – chyba właśnie to w zimie lubię najbardziej. Pamiętam też jak, gdy byłam mała, rodzice zabierali mnie na sanki, pamiętam jak pomagali mi lepić bałwana, jak z bratem bawiliśmy się śnieżkami…

Zima jest jedną z czterech pór roku w przyrodzie, w strefie klimatu umiarkowanego. Cechuje się najniższymi temperaturami powietrza w roku, umiarkowaną ilością opadów atmosferycznych, zazwyczaj zamarzniętych. W tym czasie większość świata roślin i zwierząt przechodzi okres uśpienia. Zima astronomiczna zaczyna się w momencie przesilenia zimowego i trwa do równonocy wiosennej, co w przybliżeniu oznacza na półkuli północnej okres pomiędzy 22 grudnia a 21 marca. Podczas zimy astronomicznej dzienna pora dnia jest krótsza od pory nocnej, ale z każdą kolejną dobą dnia przybywa, a nocy ubywa.

rys. Marek Migdał

Za zimę klimatyczną przyjmuje się okres, w którym średnia dobowa temperatura powietrza spada poniżej 0 °C. Zimę poprzedza jesień, ale pomiędzy tymi okresami jest jeszcze klimatyczny etap przejściowy – przedzimie. Podobnie zimę od wiosny oddziela przedwiośnie. Dla półkuli południowej wszystkie daty i zjawiska są przesunięte o pół roku. Za miesiące zimowe na półkuli północnej uznaje się grudzień, styczeń i luty, a na południowej czerwiec, lipiec i sierpień.

Na początku zimy nocą pojawiają się przymrozek i szron, są one widoczne tylko wczesnym rankiem, w ciągu dnia znikają pod wpływem jeszcze ciepłych promieni słonecznych. Następnie pojawia się silny chłód, drzewa i krzewy martwieją, a spóźnione zwierzęta chowają się do swych norek, by zapaść w zimowy sen. Potem nadchodzą już prawdziwe oznaki zimy: śniegi, mrozy, śnieżyce, zawieje, zamiecie i gołoledź.

Śnieg to zwykle sześcioramienne kryształki (gwiazdki) lodu połączone w płatki. W zależności od warunków atmosferycznych, rodzaju opadu, czasu i miejsca zalegania i wielu innych czynników, wyróżnia się kilka rodzajów pokrywy śnieżnej. Najpierw zwykle jest puch śnieżny, z którego trudno ulepić bałwana, czy uformować śnieżkę. Później tworzy się puch zsiadły, a gdy wieje wiatr powstaje gips przewiany, przechodzący w gips zbity. Jest także śnieg zmrożony płatkowy, śnieg mokry (doskonały na bałwana), śnieg ziarnisty i zamarznięty. Na powierzchni śniegu tworzy się często szreń łamliwa lub lodoszreń. Na wiosnę spotykamy firn, czyli śnieg utworzony z nieregularnych ziaren lodu.

Rzeki, jeziora i stawy kryją się pod lodową taflą. Wszechobecna biel oślepia, odbijając zimne słoneczne promienie. Jest czysto, cicho, spokojnie, pusto, martwo, zimno, coraz zimniej... Z 21 lub 22 grudnia jest przesilenie zimowe, wszystko jest już przygotowane do zmiany pory roku.

Dni stają się coraz krótsze i coraz chłodniejsze. W przyrodzie nadchodzi czas zimowego wyciszenia, jest to dla niej czas odpoczynku, ale i spore wyzwanie – trzeba przetrwać bez pożywienia.

Mnóstwo zwierząt jeszcze jesienią zbierało zapasy na zimę i teraz będzie z nich korzystać. Większość ptaków odleciało już w cieplejsze rejony, np. sójka, dudek, zimorodek czy żuraw. W lesie panuje cisza, z rzadka przerywana głosami ptaków, których pozostało niewiele.

Niektóre zwierzęta, w tym owady, ślimaki, płazy i gady, ukrywają się w spróchniałych pniach, w ściółce leśnej, jaskiniach lub zagrzebują się głęboko w ziemi lub w mule na dnie zbiorników wodnych.

Niedźwiedzie, susły, borsuki i wiele gryzoni, zapada w sen zimowy zwany hibernacją. Serce zwierząt w tym stanie może ograniczyć bicie nawet do trzech razy na minutę. Wolniejszy staje się też oddech, a temperatura ciała spada do kilku stopni Celsjusza. Dzięki temu zwierzęta te prawie nie zużywają energii i w ten sposób mogą przeżyć zimę, nie pożywiając się. Zasypiają też nietoperze: podkowiec mały, którego można spotkać w jaskiniach w okolicach Krakowa i w Pieninach oraz pospolity gacek wielkouch, który śpi w zakamarkach wiejskich zabudowań, zamkowych lochów i miejskich piwnic. Sarny, jelenie, lisy i zające zimą zmniejszają swą aktywność życiową do minimum, ograniczając się jedynie do zdobywania pokarmu, borsuki śpią w swych norach.

rys. Marek Migdał

Wiele stworzeń, zwłaszcza ssaków i ptaków, zmaga się z chłodami zimy i przejawia normalną aktywność. Spore ożywienie panuje zimą u dzików, u których trwa właśnie okres godowy. Żyjące samotnie stare odyńce przyłączają się do watah, starając się odpędzić młodsze osobniki. Potem powrócą do samotniczego trybu życia. Zimową porą dziki lubią zalegać pod wykrotami, w młodnikach, a przede wszystkim w mrowiskach. W celu ochrony skóry ocierają się o drzewa iglaste i nacierają żywicą szczecinę. Gdy dokucza im głód, aktywnie szukają pożywienia, głównie żołędzi, wędrują nawet do miejskich śmietników.

Na zimę sierść i podszerstek stają się u zwierząt gęstsze i cieplejsze. Zabarwienie piór i sierści często robi się jaśniejsze, dzięki czemu zwierzęta stają się trudno zauważalne w śniegu. Problemem pozostaje znalezienie pożywienia. Dziki, sarny i jelenie grzebią w śniegu, wyjadając resztki trawy, korzenie czy pozostałe po jesieni owoce. Zazwyczaj las jest w stanie wyżywić swoich mieszkańców. Czasem jednak, w okresie wyjątkowo śnieżnych i długich zim, leśnicy muszą dokarmiać zwierzęta – wykładają im w paśnikach siano, marchew, kapustę i ziarna zbóż.

Dowodem zimowej aktywności zwierząt są ich tropy na śniegu. Są one zapisem ich codziennych wędrówek w poszukiwaniu pożywienia, zabaw, uciekczek. Znawcy doskonale rozpoznają po śladach jakie zwierzę przeszło daną drogą, czy był to jeleń, daniel, sarna czy dzik. Nornica żywi się świeżą korą, obgryzając młode drzewka. Szkody wyrządzają też zające szaraki i mniejsze od nich króliki, które bytują w głębokich norach na terenie parków, ogrodów i lasów. Zające otrzymują na zimę gęściejszą i dłuższą sierść zwaną kożuchem, co pozwala im przetrwać mrozy. Kilkakrotnie podczas zimowego snu budzi się borsuk, który chadza zazwyczaj jedną drogą, wydeptując ścieżkę. Podobnie jak wilki i lisy, których ślady prowadzą niekiedy do wiejskich zagród.

Ryby przeżywają zimę w wodzie pod lodem pod warunkiem, że przez przeręble odbywać się będzie jej przewietrzanie.

Do ptaków zimujących w Polsce należą sikorki, dla których zima jest wielkim wyzwaniem. Aby się ogrzać, zużywają mnóstwo energii, jeśli w ciągu pół godziny od przebudzenia sikorka nie znajdzie pożywienia – umiera. Dlatego dokarmiany sikorki wywieszając płaty słoniny. Większość ptaków odlatuje z Polski pod koniec lata i jesienią. Zimą spotykamy głównie te żyjące u nas cały rok. W miejsce niektórych ptaków odlatujących na zimę przylatują z zimniejszych krajów inne, należące do tego samego gatunku. Tak jest chociażby w przypadku gawronów, sójek, kawek czy grubodziobów.

Zimą można obserwować też ptaki, których latem w Polsce nie ma. Należą do nich na przykład jemiołuszki, zięby i gile. Przybywają ze wschodu i z północy Europy, ponieważ tam zima jest znacznie bardziej surowa. Doskonałym pokarmem są dla nich owoce jarzębiny czy jemioły. Podczas łagodnych zim zimują

u nas ptaki wodne, np. kaczki lodówki, niektóre można spotkać tylko nad brzegiem morza, a także duże drapieżniki jak myszołowy włochate czy sowy śnieżne.

Dla niektórych zwierząt zima jest okresem rozrodu. Przykładem są krzyżodzioby. Żywią się ona nasionami drzew iglastych. Nasiona szyszek sosen, świerków i modrzewi zawierają dużo składników odżywczych, dlatego ptaki te nawet w mroźne dni mogą łatwo wykarmić swoje pisklęta. Z Finlandii i Rosji przylatują do nas jemiołuszki, odżywiają się owadami i owocami. Ptaki te potrzebują ogromnych ilości pożywienia – codziennie zjadają dwa razy więcej, niż same ważą.

Większość roślin zimuje w formie nasion lub podziemnych kłączy, cebul i bulw – rośliny ogrodowe, jak na przykład narcyzy, piwonie, lilie czy tulipany, oraz rośliny runa leśnego. Korzenie, cebulki, kłącza i pączki ukryte pozostają pod warstwą opadłych liści, a później pod okrywą śnieżną. Teraz na powierzchni pozostają tylko bezlistne krzewy i drzewa. Drzewa liściaste dawno utraciły liście, podobnie modrzew – w odróżnieniu od pozostałych drzew szpilkowych. Zimozielone krzewy i drzewa iglaste zimą pokrywa śnieg, który chroni je przed przemarzaniem. Delikatne drzewka i krzewy ogrodowe są okryte słomą. Zieloną barwę zachowują paprocie, widłaki, mchy, porosty, borówka brusznica, wrzos i żurawina. Niektóre drzewa i krzewy, np. grab, jesion, klon, dzika róża, głóg, jałowiec, jarzębina, kalina, żurawina i inne, dość długo zachowują owoce i nasiona, dzięki czemu łatwiej jest przetrwać trudny okres dość licznej zimowej faunie. Na uśpionych drzewach i krzewach można dostrzec maleńkie zalążki pąków, z których na wiosnę rozwiną się liście i kwiaty.

Na razie jednak jest zima. Grudzień to czas Świąt Bożego Narodzenia, Wigilii i witaniem Nowego Roku. Będziemy dekorować drzewka, w części domów będą to choinki z lasu – najczęściej jest to świerk, czasem bardziej egzotyczna jodła lub rozłożysta sosna. Tradycja ustawiania w domach choinek narodziła się w Alzacji w XVI w., gdzie wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami z papieru i jabłkami. Do Polski zwyczaj ten dotarł na przełomie XVIII i XIX w. W wielu kulturach drzewo jest uważane za symbol życia, odradzania się, trwania i płodności.

Zimy w ostatnich latach nie są tak białe i mroźne, jak kiedyś. Czekamy na ten piękny biały śnieg i lekkie mrozy, kiedy podczas spacerów śnieg skrzypi pod nogami, a policzki, nos i uszy drętwieją z zimna. Wtedy tak miło wrócić do ciepłego domu, na aromatyczną zimową herbatę z cytryną i miodem...

Źródła: ekologia.pl, wikipedia, www.lasy.gov.pl, zpe.gov.pl

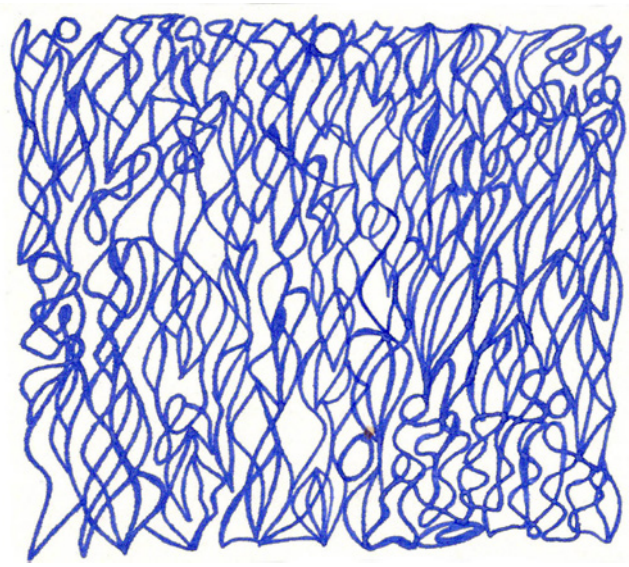

rys. Anna Kwiatkowska

Zima

Spadł śnieg, śnieżek, biały puszek,
dzieci na sankach, czy nie odmrożą uszek.
I wrzask, krzyk, rwetes, hałas, wrzawa,
trzeba ulepić bałwana.

Dostojne wrony, kruki, gawrony,
chodzą na palcach, w śmietnikach grzebią.
Zmarznięte drzewa schylają głowy,
tramwaje przejeżdżając dzwonią.

I tylko jedna mała dziewczynka
(mysi warkoczyk i dziarska minka),
stoi na jakże niepewnych nogach
na zamarzniętej tafli jeziora.

A śnieżek prószy z nieba niebieski,
świecą choinki, szczekają pieski,
wirują wokół śniegu płatki
i świat się robi coraz wspanialszy.

I tańcząc woła: Ty zatańcz ze mną
i kręć się wokół nim przyjdzie ciemność.
A gdy nadejdzie błysną iskierki
w tafli jeziora, w oczach dziewczynki.

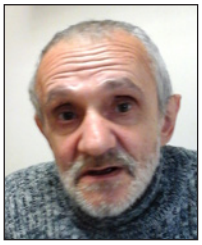

Marek Marczyk

Choinka

Smukła, zielona
Wesoła i radosna
Stoi
Mieni się na niebiesko
Śniegiem, kiedy po niej spada
Iskrzy się w słońcu
Już niedługo będzie z nami
Ze światełkami
I kolorowymi bombkami
Ożywi Święta

Anna Kwiatkowska
wiersz i rysunki

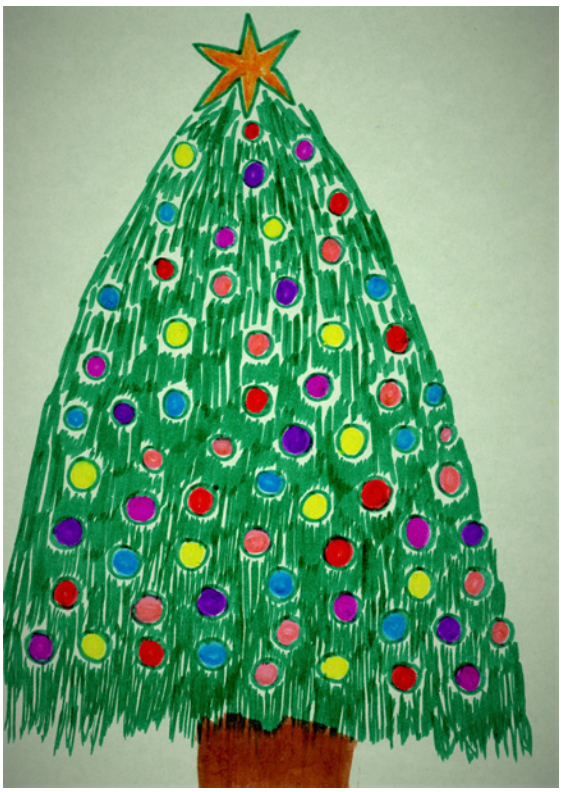

Z ŻYCIA DOMU

W ostatnim tegorocznym numerze, jak nakazuje nam nasza redakcyjna tradycja, przedstawiamy kalendarium najciekawszych wydarzeń z całego roku, w których uczestniczyliśmy. Zachęcamy Was do wspomnień.

TEATR

W ostatnich miesiącach „Teatr Wyobraźni" kontynuował prace nad sztuką pt. „Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze, jak tu... Opowieść lwowska", którego premiera miała miejsce podczas spotkania z okazji Dnia Matki na terenie naszego Domu (*O przedstawieniu pisaliśmy w numerze 85*). Równolegle odbywały się próby bajki „O rybaku i złotej rybce", wg Aleksandra Puszkina, powstałej w ramach spotkań teatralnych w bud. 43D. Premiera spektaklu miała miejsce we wrześniu ubiegłego roku.

Nasze przedstawienie pt. „Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze, jak tu... Opowieść lwowska"

27.05 Grupa teatralna wystąpiła po raz pierwszy z przedstawieniem „Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze, jak tu... Opowieść lwowska" podczas spotkania z okazji Dnia Matki. Z tej okazji prezentowaliśmy także okolicznościowe wiersze i piosenki.

12.06 „Teatr Wyobraźni" został nagrodzony Wielką Buławę na XVIII Przeglądzie Teatralno-Muzycznym za przedstawianie pt. „Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze, jak tu... Opowieść lwowska". Historia opowiedziana w spektaklu dowodzi, że miłość zawsze zwycięża, a ludzie są dobrzy i pełni dobrej woli.

09.09 Tym razem grupa teatralna wystąpiła podczas pikniku integracyjnego w naszym Domu z „Bajką o rybaku i złotej rybce".

17.11 Po raz kolejny „Teatr Wyobraźni" wystąpił z przedstawieniem „Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze, jak tu... Opowieść lwowska" w Nowohuckim Centrum Kultury w ramach XXIII Krakowskich Spotkań Artystycznych „Gaudium". Impreza od lat organizowana przez Stowarzyszenie Gaudium et Spes, oprócz występów scenicznych, odbywała się także wystawa prac plastycznych i konkurs tańca towarzyskiego. Aktorom towarzyszyła grupa widzów z naszego Domu.

25.11 W Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim odbyło się wręczenie nagród uczestnikom XXIII Krakowskich Spotkań Artystycznych Gaudium. Nasza grupa teatralna otrzymała za swoje przedstawienie wyróżnienie.

Nasze drugie przedstawienie pt. „Bajka o rybaku i złotej rybce"

Kibicując naszej grupie teatralnej, pod koniec roku byliśmy też na innych ciekawych spektaklach.

23.11 Byliśmy w Nowohuckim Centrum Kultury na muzycznym spektaklu o Panu Twardowskim.

14.12 W Teatrze Bagatela obejrzeliśmy spektakl „Wieczór kawalerski". To komedia uznanego brytyjskiego dramaturga Robina Hawdona. Sztuka traktuje o poranku po wieczorze kawalerskim i jego nieoczekiwanych konsekwencjach. Farsa pomieszania z poplątaniem opowiada w istocie o rzeczach najważniejszych, pozornie błaha forma służy mówieniu o poważnych treściach.

MUZYKA

Kontynuujemy cykl spotkań „Moja muzyka". W tym roku poszerzaliśmy wiedzę na temat Krzysztofa Krawczyka, Kory oraz zespołów: Abba, Kombi, a także 2 plus 1. Nie tylko oglądaliśmy wywiady oraz koncerty tych niezapomnianych wykonawców ale również śpiewaliśmy piosenki z podkładami karaoke, mierząc się z trudnym repertuarem artystów. W ramach spotkań muzycznych „Kącik Fluidów Muzycznych" improwizowaliśmy z muzyką techno. W dalszym ciągu odbywają się ćwiczenia indywidualne na keyboardzie oraz gitarze elektroakustycznej i automatach perkusyjnych.

Nasze muzyczne spotkania

08.01 i **14.01** Na spotkaniu w kawiarence naszego Domu wspólnie kolędowaliśmy.

05.06 Spędziliśmy miło czas przed budynkiem śpiewając pieśni harcerskie.

24.06 Zostaliśmy zaproszeni do DPS im. Ludwika i Anny Helclów w Krakowie, gdzie odbyło się spotkanie „Wodecki Koncert" z okazji kolejnej rocznicy śmierci artysty. Myślą przewodnią spotkania był tytuł piosenki Zbigniewa Wodeckiego „Nauczmy się żyć obok siebie".

30.08 W Nowohuckim Centrum Kultury wysłuchaliśmy koncertu zespołu wokalno-instrumentalnego Wołosatki. Grupa wykonała utwory z różnych gatunków muzycznych – ballad, bluesa, reggae, country, rock`n rolla.

27.10 Uczestniczyliśmy w VIII Festiwalu Polskiej Piosenki Filmowej i Serialowej w DPS ul. Łanowa 39. Nasz Dom reprezentowały trzy osoby z utworami: „Na wyspach Bergamutach", „Biały miś", „Ta noc do innych jest niepodobna", za wykonanie której p. Agnieszka otrzymała Złotą Filmową Nutkę.

04.11 W ramach cyklu „Moja muzyka" odbyły się „Listopadowe wypominki". Na spotkaniach wspominaliśmy artystów, którzy od nas odeszli.

Festiwal Polskiej Piosenki Filmowej i Serialowej, występ nagrodzony Złotą Nutką. Obok spotkanie w cyklu „Moja muzyka"

SPOTKANIA, ZABAWY I PIKNIKI

Tradycyjnie w ciągu roku organizowaliśmy okolicznościowe spotkania w pokojach dziennych, kawiarence. Regularnie także spotykamy się z okazji ważnych dat, jak np. imieniny, urodziny czy inne jubileusze. Letnie miesiące sprzyjały spędzaniu czasu na świeżym powietrzu, często spotykaliśmy się na mini piknikach, na których przy dźwiękach muzyki zajadaliśmy się ulubionymi smakołykami.

22.01 Uroczyście obchodziliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka. Były wiersze, piosenki z dedykacją, wspólne śpiewanie i prezenty.

Dzień Babci i Dziadka

11.02 W ostatni czwartek karnawału, zgodnie z tradycją nie mogło zabraknąć także w naszym Domu pączków i innych „tłustych" przysmaków. Spotkaliśmy się w kawiarence, gdzie ten pyszny czas umilały nam zagadki, kalambury i łamigłówki oraz występy muzyczne.

15.02 Z okazji Święta Zakochanych wzięliśmy udział w imprezie walentynkowej. Podczas spotkania było ulubione przez nas karaoke, zostały także odczytane dedykacje z serduszek.

08.03 W kawiarence odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Wysłuchaliśmy pięknych życzeń, wierszy i piosenek.

12.05 Integrowaliśmy się przed budynkiem przy muzyce oraz wspólnym grillowaniu.

27.05 Obchodziliśmy Dzień Matki, z tej okazji odbyło się spotkanie muzyczne, podczas którego śpiewaliśmy utwory dedykowane Mamom.

09.09 Bawiliśmy się na naszym tradycyjnym, 26. już pikniku integracyjnym, który w tym roku był pod hasłem „Bajkowy świat u Jawora". W programie pikniku był występ grupy teatralnej z „Bajką o rybaku i złotej rybce", a także inne atrakcje: bajkowa chatka Baby Jagi, a w niej mnóstwo słodkości, malowanie twarzy, bańki mydlane, kula wodna, a przede wszystkim zabawa taneczna wraz z korowodem postaci z bajek.

Nasz coroczny piknik

20.09 Na pożegnanie lata i powitanie jesieni spotkaliśmy się na klimatycznym spotkaniu w kawiarence, z tej okazji odbył się grill.

24.09 Na zaproszenie sąsiedniego Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy online w „Beczce Śmiechu 2021, czyli V biesiadzie humoru". Reprezentant naszego Domu przedstawił piosenkę kabaretową „Jesteśmy na wczasach" Wojciecha Młynarskiego, za którą otrzymał wyróżnienie.

29.09 Wzięliśmy udział w VI edycji „Kuźni Brata Alberta" w Domu przy ul. Nowaczyńskiego. Przesłana online twórczość została zaprezentowana w audycjach nadawanych przez radiowęzeł oraz podczas biesiady poetyckiej.

26.11 Bawiliśmy się na zabawie andrzejkowej, organizowanej przez nasz Dom w kawiarence. Były tańce i tradycyjne wróżby.

Pożegnanie lata i Andrzejki

TWÓRCZOŚĆ WŁASNA

Rozwijamy nasze zainteresowania i talenty w pracowniach arteterapii, tworząc niepowtarzalne prace plastyczne i rękodzieła artystycznego. Poza opisywanymi aktywnościami spędzamy czas oglądając ciekawe filmy, korzystamy z komputerów, relaksujemy się dbając o wygląd w Salonie Piękności, wspólnie pieczemy słodkości.

Projekt „Orfeo i Majnun"

22.06 Uczestniczyliśmy w projekcie społecznym „Orfeo i Majnun", odbywającym się w Antykwariacie Osobliwości przy ul. Józefa 12, którego organizatorem jest Krakowskie Biuro Festiwalowe. Tematyka warsztatów była związana z dwoma mitami, greckim o Orfeuszu i Eurydyce oraz arabskiej historii o Lejli i Majnunie. W ramach zajęć wykonywaliśmy prace plastyczne związane z tytułowymi mitami.

25.06 Wzięliśmy udział w 7. edycji konkursu na „Wianek Świętojański" zorganizowanym przez DPS przy ul. Łanowej 39.

26.06 Po raz ostatni odbyło się spotkanie w ramach projektu „Orfeo i Majnun". W ramach warsztatów powstała piękna rzeźba przestrzenna.

06.07 Przed kawiarenką uczestniczyliśmy w warsztatach letnich, które miały charakter sportowo-taneczny.

13.07 Odbyły się kolejne warsztaty, tym razem plastyczne „Dom moich marzeń".

Nasz kolaż z okazji 50-lecia Domu przy ul. Kluzeka

12.08 Na zakończenie projektu społecznego „Orfeo i Majnun" odbyła się w naszym Domu wystawa powstałych prac.

24.08 Z okazji 50-lecia Domu przy ul. Kluzeka wykonaliśmy jubileuszowy kolaż.

14.10 Na zaproszenie DPS przy ul. Praskiej wzięliśmy udział w konkursie „Jesienny bukiet", za który otrzymaliśmy wyróżnienie i dyplom.

WYJŚCIA I WYCIECZKI

Po wielu miesiącach izolacji społecznej mogliśmy w końcu nadrobić zaległości i wybrać się w ciekawe miejsca, nie tylko w Krakowie, ale również w ukochane Tatry, a także nad morze. Gdy tylko aura była sprzyjająca spacerowaliśmy w okolicy zalewu Bagry.

26.05 i **23.06** Uczestniczyliśmy w piknikach integracyjnych organizowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie. Spotkania odbywały się w Gospodarstwie Rybackim w malowniczej Dolinie Będkowskiej. W pięknej scenerii upłynęły nam miłe popołudnia, przy wspólnych grach i zabawach, pieczeniu kiełbasek.

Piknik w Dolinie Będkowskiej

29.06 Po bardzo długiej przerwie, wybraliśmy się na wycieczkę do Zakopanego. Uczestniczyliśmy we Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach. Był też grill, a także spacer po Krupówkach, gdzie mogliśmy sobie kupić pamiątki (*O wycieczce pisaliśmy w numerze 86*).

12.07 Odbyła się wycieczka do Niepołomic. Zwiedzaliśmy Izbę Leśną, w której zaprezentowane są wybrane gatunki ptactwa i zwierzyny występujące w Puszczy Niepołomickiej, a także wysłuchaliśmy ciekawej prelekcji na temat bezpiecznego zachowania w lesie. Kolejnym punktem programu był grill na polanie.

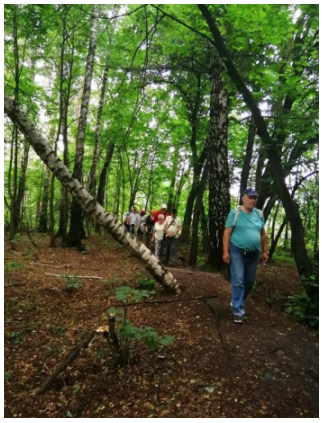

W Zakopanem i w Puszczy Niepołomickiej

27.07 Po raz kolejny wzięliśmy udział w pikniku w Dolinie Będkowskiej, który został zorganizowany przez MOPS. W leśnej scenerii upłynął nam czas, przy wspólnych grach i zabawach prowadzonych przez animatorkę.

22.07 Wybraliśmy się dużą grupą na cały dzień do krakowskiego Ogrodu Zoologicznego, usytuowanego w Lasku Wolskim. Obecnie w Zoo znajduje się około 1500 zwierząt, przedstawicieli ponad 250 gatunków, w tym słonie, lwy czy wielbłądy.

28.07 Korzystając ze słonecznej pogody wybraliśmy się na całodniową wycieczkę do Wadowic, rodzinnego miasta Jana Pawła II. Zwiedziliśmy Bazylikę Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, a później spacerowaliśmy po wadowickim Rynku.

05.08 Po raz kolejny wybraliśmy się na cały dzień do krakowskiego Ogrodu Zoologicznego, usytuowanego w Lasku Wolskim (*Wyjazd opisujemy w numerze 86*).

06.08 Odbyła się wycieczka do Wiśnicza, gdzie zwiedzaliśmy zamek położony na zalesionym wzgórzu nad rzeką Leksandrówką, wzniesiony przez Jana Kmitę w 2. połowie XIV wieku. Z kolei w Lipnicy odwiedziliśmy kościół św. Leonarda wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Oprowadzająca nas siostra zakonna przedstawiła nam historię rodziny Ledóchowskich.

14.08 Po tak długim okresie dobrze było odwiedzić Rynek, który przez czas pandemii opustoszał. Spacerowaliśmy po betonowej płycie miasta, o tej porze roku pełnej ogródków i turystów.

18.08 i **20.08** Wybraliśmy się do Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który został założony w 1783 roku i jest obecnie najstarszym w Polsce. Znajduje się tam około 5000 gatunków i odmian roślin z całego świata. Wśród wielu pięknych roślin króluje mający około 230 lat „Dąb Jagielloński".

19.08 Zorganizowaliśmy wyjście do Parku Jordana, położonego tuż przy krakowskich Błoniach. Park został zaprojektowany na wzór angielskich ogrodów krajobrazowych, z charakterystyczną nieregularną siecią ścieżek, klombów, wielkich trawników oraz oczkiem wodnym.

19.08 Byliśmy na wycieczce w Pszczynie, gdzie zwiedzaliśmy zamek, którego historia sięga pierwszej połowy XV wieku. Główną atrakcją Muzeum Zamkowego w Pszczynie są oryginalne wnętrza mieszkalne z XIX i XX wieku, apartamenty cesarza Wilhelma II oraz gotyckie piwnice z wystawami czasowymi i zbrojownią. Następnie udaliśmy się do pobliskich Jankowic, w których, dzięki uprzejmości Nadleśnictwa Kabiór oglądaliśmy dostojne żubry oraz film edukacyjny o ich życiu i zwyczajach (*O wycieczce pisaliśmy w numerze 86*).

13-17.09 Grupa kilkunastu osób wyjechała do Rewy. Wśród wielu atrakcji była wycieczka do Gdyni, na Westerplatte, a także długie spacery plażą (*Wyjazd opisujemy na następnej stronie*).

W ZOO

W Wiśniczu

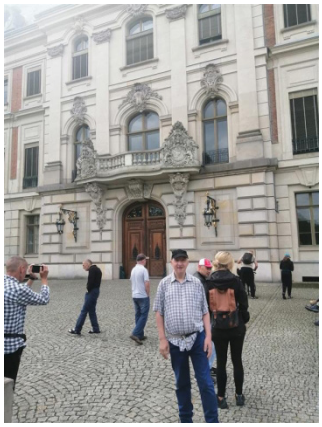

W Pszczynie

Nadmorskie wspomnienia

Między 12 a 18 września byliśmy na turnusie rehabilitacyjno-wypoczynkowym nad polskim morzem. Mieszkaliśmy w Rewie, niewielkiej miejscowości położonej nad Zatoką Pucką, 10 kilometrów od Gdyni. Spaliśmy w hotelu o tej samej nazwie – „Rewa". Bardzo podobało mi się to, że nasz ośrodek znajdował się niemal nad samym morzem, od plaży dzieliło nas jedynie przejście przez ulicę. Z brzegu rozciągał się wspaniały widok – bezkres cudownej, ciemnoniebieskiej wody z kolorowymi łódkami i latającymi nad nimi skrzeczącymi mewami. W oddali, na horyzoncie mogliśmy dostrzec linię Półwyspu Helskiego. Przy wietrznej pogodzie niebo w tej okolicy wypełniają dziesiątki kolorowych latawców, ponieważ zatoka jest doskonałym miejscem do uprawiania kitesurfingu.

Rewa to typowa nadmorska wioska o charakterze rybackim, bardzo spokojna i malowniczo położona. Jej główną atrakcją jest Cypel Rewski – wąski, piaszczysty wał wcinający się w morze na długość jednego kilometra, jego widok robi niesamowite wrażenie. Mieliśmy okazję podziwiać go podczas codziennych spacerów po plaży, a kilku zdeterminowanym piechurom udało się nawet dotrzeć do samego końca półwyspu. Wymagało to nie lada wysiłku i dobrej kondycji, bo okazało się, że chodzenie po piaszczystym wybrzeżu jest znacznie bardziej męczące niż po płaskim, twardym podłożu. Jednak widoki zapierające dech w pełni wynagradzały trud tej wyprawy. W Rewie znajduje się także niewielki, stary kościółek pod wezwaniem św. Rocha, mieliśmy okazję zwiedzić go i uczestniczyć we Mszy Św. Wzdłuż plaży w naszej miejscowości ciągnie się asfaltowy deptak, co znacznie ułatwiło spacery osobom mniej sprawnym i poruszającym się na wózkach. Jednego dnia pogoda szczególnie nam dopisała i spędziliśmy wspaniały dzień na typowym plażowaniu. Było tak ciepło, że musieliśmy porządnie nasmarować się kremami z filtrem, a i tak kilka karków się troszkę przypiekło. Oprócz leżenia na piasku i słonecznego relaksu przy szumie fal, był też aktywny odpoczynek – granie w piłkę. Tego dnia, każdy miał okazję wejść do morza, dla wielu była to pierwsza taka sytuacja w życiu. Zanurzaliśmy głównie stopy, choć kilku śmiałkom udało się wejść do kolan, a nawet dalej. Woda w pierwszym odczuciu była lodowata, ale już po chwili robiła się bardzo przyjemna, gdy fale łagodnie muskały nasze nogi, to było wspaniałe doświadczenie.

Mieliśmy także kilka objazdowych wycieczek po okolicy. Zwiedziliśmy słynny półwysep Westerplatte i Pomnik Obrońców Wybrzeża. Tam podziwialiśmy też piękne, otwarte morze oraz manewry ćwiczeniowe żołnierzy z miejscowej jednostki wojskowej, na wodzie i w powietrzu. Inne ciekawe miejsca, które odwiedziliśmy to Katedra w Gdańsku-Oliwie, gdzie mieliśmy okazję uczestniczyć we wspaniałym koncercie organowym oraz port morski w Gdyni z monumentalnymi statkami, wśród których króluje Dar Pomorza. W drodze powrotnej do Krakowa zatrzymaliśmy się jeszcze w Toruniu, mieście Mikołaja Kopernika i pysznych pierników.

Nasz hotel był bardzo ładny i wygodny. Wieczorami, po długich i bardzo intensywnych dniach, z przyjemnością w nim odpoczywaliśmy. Szczególnie przypadło nam do gustu wyśmienite jedzenie. Każdego ranka nasze opiekunki organizowały nam solidną dawkę pozytywnej energii w postaci ćwiczeń rozgrzewających przy muzyce, to było bardzo fajne.

Podsumowując, nasz wyjazd był fantastyczny, nikomu nie chciało się wracać do Krakowa i już tęsknimy za kolejnymi tak dobrymi wakacjami.

Waldemar Stachel

Z wizytą w Jeziorkowie

We wrześniu odwiedziliśmy gospodarstwo alpako-terapeutyczne. Podczas wycieczki dopisywał nam dobry humor, a od momentu przekroczenia bramy gospodarstwa, uśmiechy nie znikały z naszych twarzy. Już przy wejściu bardzo ciepło przywitały nas gospodynie (szczerze kochające swoje zwierzęta) oraz psy: Gunia, Kiara, Jaskier i Kajko, które łasząc się okazywały nam zainteresowanie. Zwierzęta wychodząc nam naprzeciw, rozbroiły nasze serca. Wizyta zaczęła się od rozmowy dotyczącej hodowli zwierząt i wynikających z niej korzyści. To był pierwszy krok. Potem zostaliśmy oprowadzeni po terenie gospodarstwa, zapoznając się kolejno z atrakcjami jakie oferuje. Opiekunowie zwierząt przedstawili nam stado alpak (z których każda ma swoje imię) występujących w dwóch odmianach – suri i huacaya. Gospodyni opowiedziała o zwierzętach, ich upodobaniach, poinstruowała, jak należy się zachowywać w ich obecności. Uspokoiła, że nie gryzą i bardzo rzadko kopią – dowiedzieliśmy się, że alpaki nie mają górnych zębów i kopyt. Zostaliśmy wprowadzeni do zagrody i chwilę tak kręciliśmy się wśród alpak przyglądając się im i próbując je głaskać. Dotykanie i zanurzanie palców w ich miłym runie to prawdziwa przyjemność! Dostaliśmy też wiaderko z marchewką, którą karmiliśmy naszych puchatych przyjaciół.

Jeziorkowo to gospodarstwo utrzymane w starym, wiejskim stylu. Nie ma tam alejek z kostki brukowej, pięknie przystrzyżonych krzewów i trawników. Gospodarstwo prowadzą ludzie z pasją – widać ją od progu. Jedną z atrakcji tego miejsca jest mini zoo, gdzie mamy pełny kontakt ze zwierzętami. Poza alpakami mogliśmy karmić, głaskać i przytulać: kozy, świnki wietnamskie, owce, króliki, kury, gęsi i kaczki. Czułości i radości nie było końca! Nie szło się opędzić zarówno od alpak, jak i pozostałych zwierząt. Oczywiście wszystko odbyło się pod nadzorem ich opiekunów. Alpaki mieliśmy możliwość bliżej poznać podczas spaceru. Zanim jednak ruszyliśmy w drogę, gospodynie przestrzegły, czego nie robić. Instruktor prowadząca spacer przygotowała do wyjścia Pixela, Porto oraz Czaczę – założyła zwierzętom kantary i smycze. Każdy z nas prowadził swoją alpakę. Potem zatrzymaliśmy się na popas w bujnej trawie. Była to najlepsza okazja, żeby poprzytulać te „żywe maskotki" i zrobić ładne zdjęcia. Okoliczności przyrody – wspaniałe!

W Jeziorkowie poczuliśmy sielski klimat i odpoczęliśmy od miejskiego zgiełku. Bliski kontakt ze zwierzętami, karmienie, głaskanie, branie na ręce – dało niezapomniane wrażenia i zastrzyk pozytywnej energii. Cierpliwe i pogodne alpaki poprawiły nam nastrój. Miłość od pierwszego wejrzenia była widoczna gołym okiem. Rozkochaliśmy się w zwierzętach do tego stopnia, że trudno było się rozstać. Obcowanie z naturą dało nam wiele radości – z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie. Ach, co to była za wycieczka! Z dumą prezentujemy galerię zdjęć.

Ewa Bożek

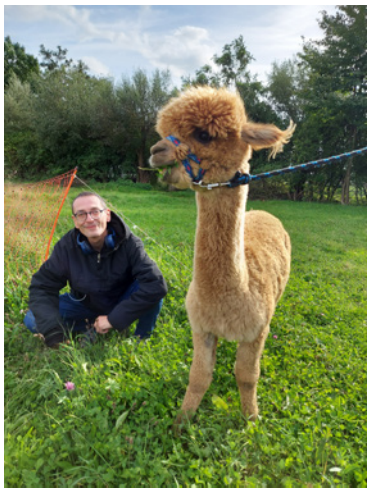

15.09 Wybraliśmy się na całodniową wycieczkę do Ojcowa, niewielkiej miejscowości na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, w Dolinie Prądnika, na Szlaku Orlich Gniazd. Nogi łatwo się męczyły przy wchodzeniu pod górę, ale warto było podjąć ten wysiłek dla tak cudnych widoków.

20.09 Zwiedzaliśmy Skarbiec Koronny na Wawelu. Z przechowywanych tu niegdyś insygniów władzy królewskiej do dziś przetrwał najcenniejszy, pamiętający czasy pierwszych polskich władców miecz koronacyjny – Szczerbiec.

20.09 Inną grupą tego samego dnia byliśmy w pięknym o tej porze roku Ogrodzie Botanicznym, spędziliśmy przemiłe chwile w pięknym otoczeniu.

W Skarbcu Koronnym na Wawelu

W Ogrodzie Botanicznym

24.09 Odwiedziliśmy gospodarstwo alpako-terapeutyczne w Jeziorkowie. Jedną z atrakcji tego miejsca jest mini zoo, w którym jest możliwość bliskiego kontaktu ze zwierzętami, między innymi: alpakami, owcami, a także królikami (*Wyjście opisujemy na poprzedniej stronie*).

29.09 Spacerowaliśmy bulwarami wiślanymi, po zrobieniu sobie pamiątkowego zdjęcia przy kościele na Skałce odpoczywaliśmy na ławeczce upamiętniającej Zbigniewa Wodeckiego.

04.10 Ponownie wybraliśmy się na jesienny spacer, tym razem do urokliwej dzielnicy Kazimierz, pełnej przytulnych kafejek, galerii, gdzie brukowane uliczki oraz zabytki kultury żydowskiej tworzą urokliwą atmosferę.

Na Skałce i na ławeczce Zbigniewa Wodeckiego

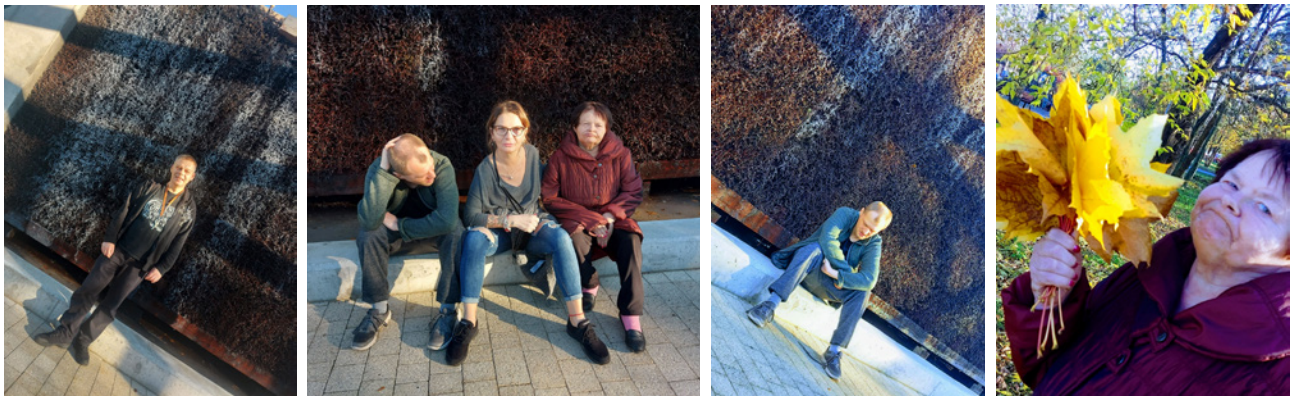

Bagry i tężnia solankowa

31.10 Wybraliśmy się na pobliskie Bagry, a właściwie do parku Bagry Wielkie, gdzie znajduje się tężnia solankowa. Wybraliśmy się na spacer i by powdychać solankę. Mikroklimat wytwarzany przez tężnię jest zbliżony nadmorskiego, bogate w mikroelementy powietrze jest stosowane w różnego rodzaju kuracjach.

07.11 Odwiedziliśmy znaną nam już Kocią Kawiarnię, gdzie można napić się kawy i zjeść coś dobrego w towarzystwie kotów.

09.11 Na zaproszenie Domu przy ul. Praskiej wybraliśmy się na wernisaż z cyklu „Sztuka u Seniorów", którego gościem była Anna Leszczyńska. Prezentację fotografii przyrodniczej uświetnił występ zaprzyjaźnionej artystki Piwnicy Pod Baranami.

11.11 Byliśmy w Ogrodzie Świateł koło centrum handlowego M1. Na skraju Parku Lotników na terenie Ogrodu Doświadczeń znajduje się 30 różnych instalacji świetlnych.

Na wernisażu w DPS przy Praskiej

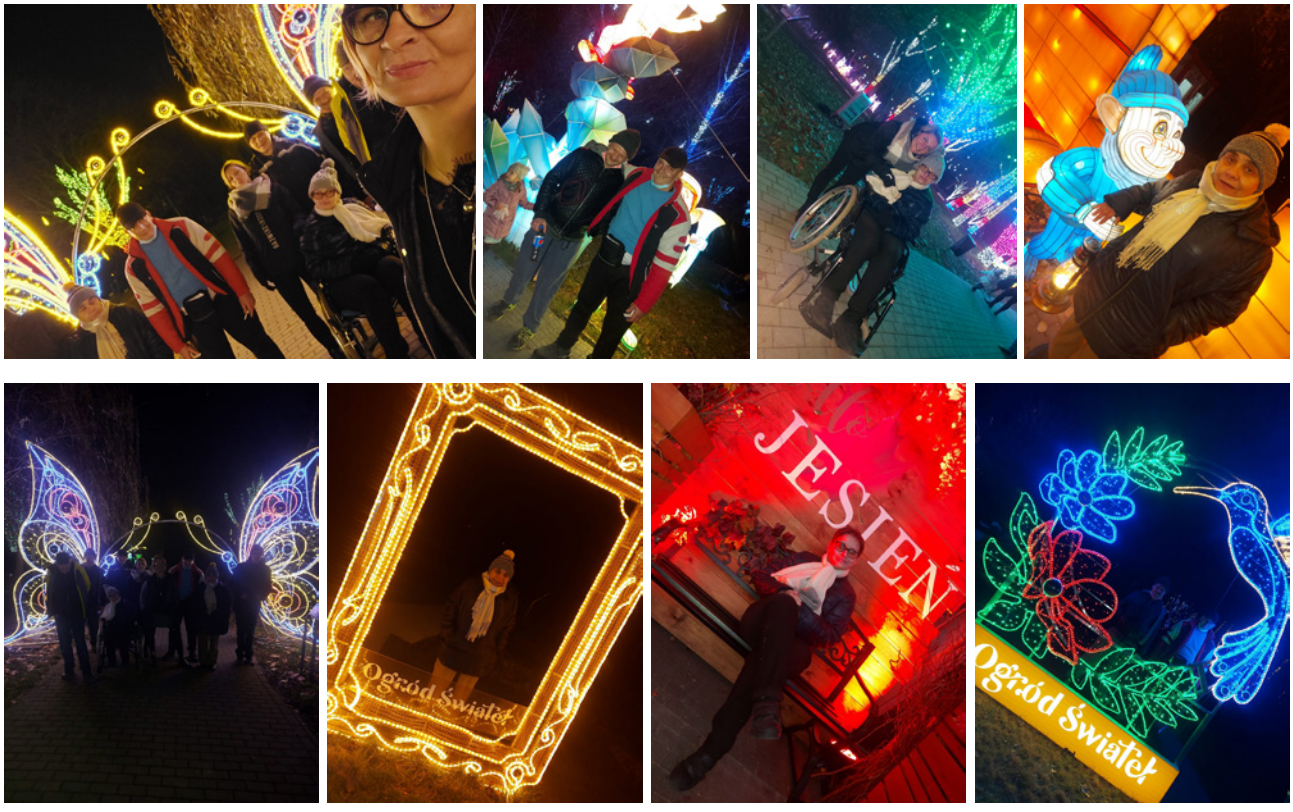

W Ogrodzie Świateł

Wycieczka do Inwałdu

Pewnego dnia w listopadzie pojechaliśmy na wycieczkę do Inwałdu, naszym celem był Park Miniatur „Świat Marzeń" i Kraina Światła, którą można oglądać właśnie w tym okresie, od listopada do lutego przyszłego roku. Ponieważ światła prezentują się najpiękniej o zmierzchu, wybraliśmy się po obiedzie. Jechaliśmy busem. Gdy dojechaliśmy na miejsce, zachwyciła nas sceneria świateł. Cała okolica była oświetlona na terenie około 1 hektara wokół Inwałdu. Zobaczyłem przepiękną scenerię świateł, wszędzie jak okiem sięgnął, we wszystkie strony wokoło.

Gdy szliśmy przez Park Miniatur to było jak podróż dookoła świata – przez Włochy, Francję, Polskę, a także Chiny, Meksyk, Grecję, Australię. Wszędzie były miniaturowe budowle charakterystyczne dla każdego z tych miejsc świata.

Nagle pojawił się przed nami Watykan w jego miniaturze. Był cały otoczony wkoło murem z basztami. Była Bazylika Św. Piotra z Placem Św. Piotra i kolumnadą Berniniego. Dalej szliśmy obok Paryża, stolicy Francji. W Paryżu pierwszoplanowa była Wieża Eiffla, z restauracjami i kawiarniami na szczycie. Widać było cały Paryż oświetlony milionami świateł halogenowych i neonowych, a także lamp elektrycznych. Przez Paryż płynie Sekwana, i są Bulwary Paryskie. Z Paryża w Inwałdzie poszliśmy wszyscy na wycieczkę do USA, potem do Chin, a wreszcie do Polski. Widziałem tam Kraków z Wawelem i Sukiennicami, z Rynkiem Krakowskim, i z ratuszem. Potem poznałem Malbork, a także Grunwald, Grudziądz i Bydgoszcz z ich zabytkami. Był też Wrocław z panoramą Wrocławia i z Panoramą Racławicką, były też zabytki Wrocławia.

Potem przeszliśmy do sektora zwierzęcego ze słoniami, morsami, reniferami, były one kilkakrotnie powiększone w stosunku do wielkości naturalnej. Były też białe lisy, białe gronostaje. Był oświetlony niedźwiedź, gdy się do niego blisko podchodziło, to niedźwiedź ten wtedy głośno ryczał. Gdy się odchodziło, wtedy był cicho.

Potem szliśmy koło Wersalu i koło Poczdamu. I pani przewodniczka prowadziła nas pomiędzy różnymi europejskimi i światowymi zabytkami oraz pomiędzy światłami oświetlającymi cały teren, gdzie były te zabytki i zwierzęta z całego świata. Przewodniczka pokazywała nam te zabytki, wyjaśniała i zadawała nam zagadki.

Gdy zrobiło się już ciemno, cały Inwałd był oświetlony i wyglądało to pięknie. Wreszcie przyszła pora byśmy wracali do domu. Obejrzeliśmy się jeszcze wokoło na cały potok świateł i poszliśmy do busa, którym przyjechaliśmy na wycieczkę. Podróż minęła przyjemnie, wróciliśmy wieczorem do Krakowa. I wycieczka dobiegła tu końca.

Marek Migdał

18.11 Spędziliśmy urocze popołudnie i wieczór w Inwałdzie, gdzie odwiedziliśmy Park Miniatur i Krainę Świateł (*O wycieczce piszemy obok*).

30.11 Wybraliśmy się na wycieczkę do Wadowic. Celem głównym naszej podróży był Dom Jana Pawła II. Mieliśmy też możliwość odwiedzenia najważniejszych miejsc w Wadowicach związanych z życiem Karola Wojtyły. Mijając te miejsca słuchaliśmy opowieści o ciekawych faktach i anegdot dotyczących życia Ojca Świętego.

W Wadowicach

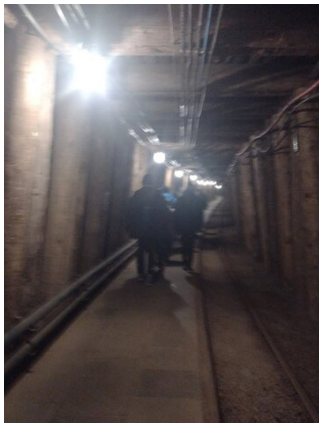

W Kopalni Soli Bochnia

09.12 Byliśmy na wycieczce w Kopalni Soli Bochnia. Podczas 3-godzinnego zwiedzania z przewodnikiem odwiedziliśmy unikatowe komory solne, wykute w soli kaplice, rzeźby solne oraz narzędzia i urządzenia górnicze, wszystko to razem tworzy wyjątkowe podziemne miasto. Zwiedzanie kopalni zakończyliśmy pobytem w największej z komór o nazwie Ważyn. Wycieczka po kopalni to podróż w czasie, począwszy od czasów Bolesława Wstydliwego i księżnej Kingi.

MSZE I PIELGRZYMKI

Jak co roku, uczestniczyliśmy w uroczystych mszach świętych za pośrednictwem transmisji w Internecie, które przyniosły nam wiele duchowych przeżyć. Dbając również o naszą sferę duchową regularnie spotykaliśmy się na wspólnym śpiewaniu pieśni religijnych w pokojach dziennych oraz kawiarence.

17.02 We wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, z uwagi na sytuację epidemiologiczną za pośrednictwem transmisji w Internecie uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. z okazji XXIX Światowego Dnia Chorego w Bazylice Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

13.05 Odbyła się w sąsiednim Domu, Misyjna Majówka w intencji Misji, Misjonarzy, pokoju na świecie i ustania pandemii. Wspólnie śpiewaliśmy pieśni religijne, ciesząc się towarzystwem dawno niewidzianych przyjaciół.

03.08 Byliśmy na całodniowej pielgrzymce w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie znajduje się Sanktuarium pasyjno-maryjne oo. Bernardynów (*Pielgrzymkę opisujemy na następnej stronie*).

Transmisja mszy z Łagiewnik

12.09 Uczestniczyliśmy online w Mszy św. beatyfikacyjnej kardynała Stefana Wyszyńskiego w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie pod przewodnictwem kard. Marcello Semeraro.

Kalwaria Zebrzydowska

W dniu 3 sierpnia 2021 roku, po zmówieniu modlitwy na dobry początek dnia, a także za bezpieczną podróż, wyruszyliśmy w kierunku Kalwarii Zebrzydowskiej. Rozśpiewany bus dowiózł nas pod sam Klasztor Bernardynów. Wzmocnieni napojami i przekąską udaliśmy się w towarzystwie przewodnika na zwiedzanie kompleksu.

Trzeba wiedzieć, że Sanktuarium to nie tylko czterdzieści dwa kościoły i kaplice tworzące Dróżki kalwaryjskie, ale też sztuka, bogata architektura i wspaniałe krajobrazy. Zobaczyliśmy i poznaliśmy historię obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej, do której w przeszłości podróżowali papieże, Jan Paweł II i Benedykt XVI. W skromnie urządzonym pokoju (dziś powiedzielibyśmy: urządzonym minimalistycznie), w którym kiedyś odpoczywał Jan Paweł II, choć był niewielki a nas było dużo, zrobiliśmy wspólne zdjęcie.

Obejrzeliśmy makietę klasztoru, dróżek, dowiadując się dlaczego Kalwaria nazywana jest Polską Jerozolimą, kim był Mikołaj Zebrzydowski, i gdzie pomieszkiwał gościnny pustelnik. Później odbył się pokaz zdjęć i krótkich filmów z najważniejszych, kalwaryjskich uroczystości.

Oglądając przeróżne, egzotyczne pamiątki, od instrumentów, przez walutę po stroje, dowiedzieliśmy się o działalności misyjnej na terenach Afryki i Ameryki Południowej. W południe odbyła się Msza Święta po której zaspokoiliśmy głód w klasztornej restauracji, by następnie, leniwie popijając włoską kawę w tamtejszej kawiarni, podglądać morze turystów. Oczywiście nie mogliśmy pominąć budki z lodami, i sklepu z pamiątkami.

Wracaliśmy bogatsi o wielorakie doświadczenia, fizyczne (kilka godzin spacerowania z pewnością zmęczyło niejedne nogi), religijne i estetyczne.

Redakcja

17.09 Na zakończenie oktawy Uroczystości Podwyższenia Krzyża Świętego odbyła się diecezjalna pielgrzymka osób chorych i niepełnosprawnych Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Krakowie-Mogile. Za pośrednictwem transmisji w Internecie uczestniczyliśmy we Mszy św., której przewodniczył Metropolita Krakowski ks. Abp Marek Jędraszewski.

21.09 Wybraliśmy się na pielgrzymkę do Czernej, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej, następnie zwiedzaliśmy klasztor, o którym ciekawie opowiadał przewodnik, a także Muzeum Karmelitańskie. Część osób udała się na Drogę Krzyżową w uroczym przyklasztornym parku na wzgórzu (*O pielgrzymce pisaliśmy w numerze 86*).

13.10 W kaplicy naszego Domu modliliśmy się podczas Różańca Misyjnego w intencji misji i pokoju na świecie.

W Czernej

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA...

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy, a później Bożego Narodzenia spotykamy się, by złożyć sobie życzenia: zdrowych, radosnych Świąt, pełnych spokoju i radości, optymizmu i nadziei na lepszy czas. Rodzinna, ciepła atmosfera panująca tego dnia oraz świąteczne dekoracje przypominają wszystkim o zbliżających się Świętach. Zgodnie z tradycją nie może zabraknąć pysznych wypieków, owoców, a także święconego jajka oraz opłatka, którymi dzielimy się z wszystkimi zebranymi.

08.01 i **14.01** Jak co roku na początku stycznia spotykaliśmy się, aby cieszyć się z narodzin Dzieciątka Jezus przy wspólnym kolędowaniu. Podczas spotkania śpiewaliśmy i przygrywaliśmy na instrumentach kolędy i pastorałki, a powietrze pachniało choinką, kawą i ciastem.

26.01 W naszym Domu odbyła się Kolęda – pokoje odwiedzał ksiądz z kolędnikami, którzy przy akompaniamencie gitary śpiewali kolędy.

06.12 Tradycyjnie jak co roku, odwiedził nas Święty Mikołaj z prezentami, które sprawiły nam wielką radość.

07-17.12 Odbywał się kiermasz świąteczny w naszym Domu.

21.12 Jak co roku, osoby zaangażowane w różne formy zajęć terapeutycznych spotkały się na tradycyjnym „Opłatku" na terapii.

23.12 Tego dnia odbędzie się uroczyste Spotkanie Świąteczne, w którym uczestniczyć będą wszyscy mieszkańcy i personel.

SPORT

Wiemy jak ważna jest dobra kondycja fizyczna dlatego nie tylko regularnie uczestniczymy w zajęciach rehabilitacyjnych oraz ćwiczeniach na siłowni zewnętrznej ale często umilamy sobie czas grając w piłkarzyki, tenisa stołowego czy karty. Gdy była piękna pogoda, w ogródku graliśmy w siatkówkę, koszykówkę i badmintona. Dzięki uprzejmości Prezesa Klubu „KS Płaszowianka" Kraków mogliśmy korzystać z murawy stadionu piłkarskiego, na którym regularnie trenowaliśmy i rozgrywaliśmy mecze piłki nożnej. Z kolei od czerwca do września podobnie jak w latach ubiegłych korzystaliśmy z rowerów wodnych nad zalewem Bagry.

Nasze sportowe aktywności

29.07 Rozegraliśmy mecz piłki nożnej na Stadionie Płaszowianki.

12.09 Wzięliśmy udział w ceremonii otwarcia Mistrzostw Europy AMP Futbol 2021, na stadionie Cracovii. W meczu otwierającym turniej nasza reprezentacja spotkała się z zespołem Ukrainy.

19.09 Byliśmy na spotkaniu finałowym Mistrzostw Europy w AMP Futbolu, w którym spotkały się reprezentacje Turcji i Hiszpanii. Mistrzem Europy została reprezentacja Turcji.

30.10 Kibicowaliśmy drużynie siatkarek TS Wisła Kraków z KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski na Hali Wisły.

20.11 Ponownie wybraliśmy się na Halę Wisły, tym razem na mecz koszykówki – TS Wisła Kraków-BS Polonia Bytom. Po emocjonującym kibicowaniu zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie z drużyną Wisły.

Mecz na Stadionie Płaszowianki

Mistrzostwa Europy AMP Futbol 2021

Kibicujemy na Hali Wisły

27.11 Tym razem kibicowaliśmy na Hali Wisły drużynie siatkarek TS Wisła Kraków, które grały z drużyną MUKS Poprad Stary Sącz.

11.12 Po raz kolejny byliśmy na Hali Wisły, gdzie obejrzeliśmy emocjonujący mecz koszykówki TS Wisła Kraków – KKS Ragor Tarnowskie Góry.

KINO

Wśród naszych ulubionych form spędzania czasu jest także kino, chętnie przenosimy się w świat prezentowany na wielkim ekranie.

22.09 i **28.09** Grupą miłośników kina wybraliśmy się do kina Cinema City Bonarka na polską komedię „Teściowie", debiut Kuby Michalczuka. To film o konfrontacji dwóch światów, która doprowadzi do łez nie tylko bywalców wesel.

09.11 W kinie Cinema City w Galerii Kazimierz obejrzeliśmy świąteczną komedię romantyczną „To musi być miłość". W gwiazdorskiej obsadzie znaleźli się m. in. Małgorzata Kożuchowska, Tomasz Karolak, Rafał Królikowski i Jan Englert.

16.11 Po raz kolejny, inną grupą, wybraliśmy się na film „To musi być miłość", tym razem do kina Cinema City w Bonarce.

24.11 W kinie Cinema City w Galerii Kazimierz obejrzeliśmy francusko-kanadyjski obraz pt. „Wilk, lew i ja" opowiadający o niezwykłej przyjaźni między dwójką dzikich zwierząt i młodą dziewczyną. Wilk i lew, odtwórcy głównych ról, poznali się na planie filmu jako maleństwa i nawiązała się między nimi autentyczna więź, dzięki czemu film powstał bez specjalnych efektów wizualnych.

02.12 Wybraliśmy się do kina Cinema City Bonarka na film „Nędzarz i madame". Ukazuje on artystyczną i duchową drogę polskiego powstańca styczniowego, artysty-malarza oraz dobroczyńcy ubogich – Adama Chmielowskiego, który po latach burzliwej młodości postanawia porzucić swoje dotychczasowe życie, a świat poznaje go, jako Brata Alberta.

06.12 Ponownie byliśmy w kinie Cinema City w Galerii Kazimierz, tym razem na biograficznym filmie pt. „Spencer", poświęconym księżnej Dianie. W rolę księżnej wcieliła się Kristen Stewart.

INNE

09.11-15.12 Realizowaliśmy projekt w zakresie profilaktyki problemów alkoholowych. Jak wiemy, problem ten jest obecny wśród mieszkańców naszego Domu. Celem było promowanie zdrowego stylu życia, wzmacnianie postawy trzeźwości, a także przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób zmagających się z problemem alkoholowym, ich integracja społeczna i readaptacja. W celu wskazania mieszkańcom sposobów spędzania wolnego czasu bez alkoholu organizowaliśmy wyjścia i wyjazdy, wydarzenia te opisujemy na poprzednich stronach. Byliśmy m.in. na wycieczkach w Inwałdzie, w Kopalni Soli Bochni, w Wadowicach, chodziliśmy do kina i teatru, a także wspólnie spędzaliśmy czas przy pizzy lub kawie. Odbywały i nadal odbywają się zajęcia kulinarne, kosmetyczne, plastyczne, techniczne. Wszystko w celu przeciwdziałania nudzie i rozwijania zainteresowań, a może nawet odkrywania własnych nieodkrytych jeszcze talentów. Jak wiadomo, alkohol używany latami, prowadzi do sporych szkód w organizmie osoby uzależnionej. Obok działań psychoedukacyjnych i dotyczących radzenia sobie ze stresem, mamy także możliwość pracy w celu poprawy uszkodzonych przez używki funkcji poznawczych jak pamięć, myślenie, uwaga. A obok tego oczywiście nieustająco prowadzimy działania informacyjne, psychoedukacyjne, dotyczące ryzyka szkód wynikających ze spożywania alkoholu dla mieszkańców i ich otoczenia, działania na rzecz promocji zdrowia i edukacji zdrowotnej.

25.11 Rozpoczęliśmy cykl spotkań w ramach współpracy z Małopolskim Stowarzyszeniem Wspierania Chorych na choroby Picka, Wilsona, Huntingtona, Parkinsona oraz z innymi chorobami neurodegeneracyjnymi mózgu. Celem Stowarzyszenia jest m.in. poprawa życia niepełnosprawnych seniorów oraz przeciwdziałanie ich wykluczeniu społecznemu. Do projektu została zakwalifikowana grupa dziesięciu osób. Spotkania będą się odbywać na terenie naszego Domu raz w miesiącu. Warsztaty będą prowadzić specjaliści z różnych dziedzin: psycholog, dietetyk, fizjoterapeuta. Pod koniec listopada odbyło się pierwsze spotkanie w kawiarence, podczas, którego psycholog współpracujący za Stowarzyszeniem, przedstawił idee projektu. Rozmawialiśmy o problemach dotykających osoby zmagające się z rzadkimi schorzeniami neurologicznymi oraz pokonywaniu barier utrudniających codzienne funkcjonowanie. Dyskusja pozwoliła porównać różne punkty widzenia i doświadczenia uczestników, a także omówić problemy, które najczęściej nas dotykają. Następnie, drugi z naszych gości – dietetyk zaprezentował model ergonomicznych sztućców, przeznaczonych dla osób o pogorszonej sprawności manualnej. Na koniec spotkania uczestnicy otrzymali kilka takich zestawów w prezencie. Na początku grudnia, spotkaliśmy się po raz drugi. Przy pysznym poczęstunku, już w klimacie przedświątecznym, dzieliliśmy się osobistymi wspomnieniami związanymi ze Św. Mikołajem i Świętami Bożego Narodzenia. Zostaliśmy obdarowani pięknymi prezentami Mikołajkowymi. Mamy nadzieję, że tak udanie zainaugurowana współpraca przyniesie w przyszłości jeszcze niejedną miłą niespodziankę. Z niecierpliwością czekamy na następne spotkanie.

Humor numeru

– Wiesz dlaczego jak sypie śnieg, to jest zawsze biały?
– Nie wiem…
– To ci powiem: bo w niebie jest zawsze czysto.

Krzysztof Kijowski
tekst

Wojciech Wierzbicki
rysunek

Anioł

Anioł – jak Anioł Stróż
Jest przy nas od tak zwanego początku
Do tak zwanego końca
Naszej pojedynczej podróży
Przez całe mniej lub bardziej
Urozmaicone życie
Tutaj i teraz
Tak, abyśmy przeszli do kolejnego wymiaru
Wymiaru naszej niemożliwości
W byciu tutaj…
Anioł strzeże naszej drogi, dróg
Jest zawsze przy nas
Także i przede wszystkim
W tak uroczyste chwile
Jak Nasze Święta
Usypia nas do snu
Przychodzi ranną porą
Sprawia i wprawia nas w radość
Niweluje ból egzystencji
I ból z nią rozstania
Rozkwita gamą uczuć
Pozostawia nas na długo szczęśliwymi
I zadowolonymi z życia
Kocha nasze dusze i ich zawiłości
Jest naszą alternatywą na smutek

Anna Kwiatkowska
wiersz i rysunki

Piotr Bal

Śnieżna zima

Gdy nastała piękna śnieżna zima
W ruch poszły łyżwy, sanki, narty
Zima i mróz mocno wtedy trzyma
Śnieg wszędzie wkoło rozpostarty

Po skrzącym lodowisku łyżwy suną
Po lśniącej tafli lodu szybko śmigają
Ślady po panczenach się skrzą
Łyżwy w zimowym słońcu migają

Suną na nartach szybko w dół
Z drzew lecą tam białe śnieżki
Mróz trzaskający wszędzie wokół
Migają w słońcu śnieżne ścieżki

Piotr Bal

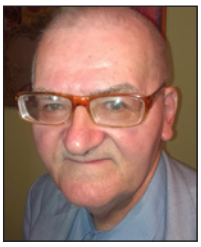

Marek Migdał

Marzena Zendak

Lidia Wąsik

Krzysztof Kijowski

Krzysztof Kijowski

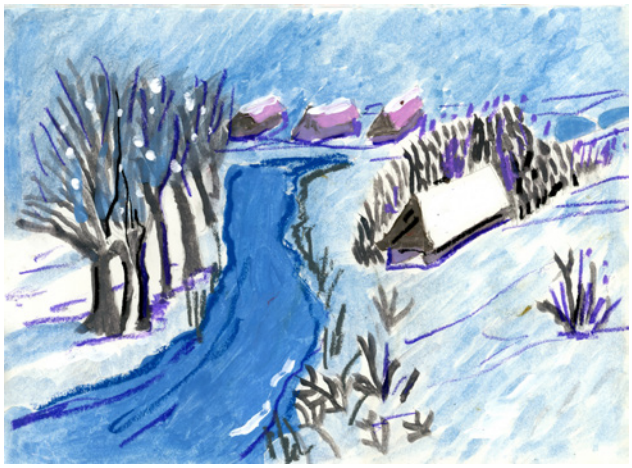

Marek
Migdał

Sylwester Chalastra

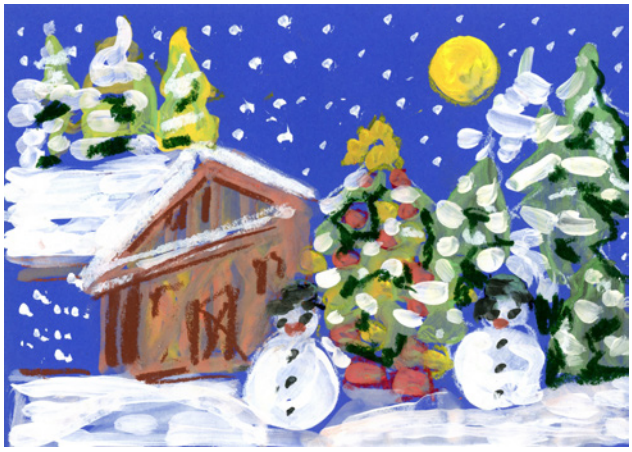

Piotr Bal

Jolanta Bibuła

Władysław
Karzyński

Józef Zamojski

Emilia
Ożana

Legenda o Żelaznym Wilku

Baśń tradycyjna

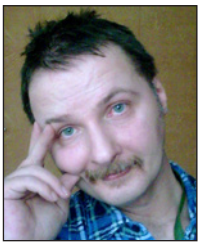

Mirek Konieczny

Pewnego słonecznego dnia na drodze przy rozstaju dwaj starsi bracia zaszlachtowali najmłodszego. I tak mogłaby się zakończyć ta bajka. Ale to nie koniec, to początek Legendy o Żelaznym Wilku.

3.

Książę podszedł do Wilka, ten z zadowoleniem powiedział tylko:

– No zuch Parień! Mołodjec!!!

Po czym rycerz wziął cudną Genowefę w swe ramiona, a gdy się obudziła byli już daleko poza zasięgiem smoka Azareusa, pocałował ją po raz drugi i tym drugim pocałunkiem zbudził ją do życia poza murami jej paskudnej wieży.

– Ach ukochany, a więc to ty?!!! – wyszeptała tak, aż Księciu zmiękło serce i poczuł w tej chwili bezbrzeżną w nim tęsknotę, a w brzuchu poczuł stadko motyli. Jechali tak szepcząc między sobą aż dojechali do stajni Uranijasza. Wtedy to gdy książę stanął przed Wilkiem i powiedział:

– Ja już sobie z Genowefą omówiłem sprawę i wolę być pozbawionem honoru, ale bez niej żyć nie mogę.

– Czyli chciałbyś zachować Cud Dziewicę przy sobie, niźli oddawać ją w szpetne łapy Uranijusza?

– Tak, gotówem porzucić stan rycerski i żyć jak zwykły chłop pozbawiony z natury honoru.

– Nie martw się, gdy tylko będzie się zbliżała północ wesela Uranijasza i Pięknej Genowefy, wymknijcie się z jego chaty, siadajcie na siwka i gnajcie w stronę pałacu Rodrigueza. Ja was dognam – nie martwcie się o nic.

Jak im Wilk przykazał, na dany im przez niego znak, czyli odbijany, Wilk przemieniony w Cudną Genowefę, zaczął z Uranijaszem tańce. Pijany Uranijasz nie zauważył podmiany, bo Żelazne Wilki mogą się przemienić we wszystko co dotknęli lub zobaczyli. Tak więc pijany Uranijasz na klepniecie Wilka – Cud Dziewoi, obrócił się i dalejże tańcować, że skry trzaskały spod butów. Wcześniej wyprowadził białego jak śnieg konia dla Księcia w zamian za doprowadzenie do ślubu z Cud Genowefą. Pokazał też mu, że prowadzić można ogiera tylko na starej sparciałej wodzy, bo w innej go nie można dosiąść – tak jest do niej przywiązany. Pędzili książę z Cud Dziewoją przez lasy i polany nie zatrzymując się do świtu. Aż dopędził ich Żelazny Wilk. Wtedy dopiero stanęli. Wilk opowiedział im jak to upił przez noc obleśnego Uranijasza, tak, że ten dwa dni będzie trzeźwieć w swoim sąsieku z obrokiem dla koni.

– No już się cieszę na to uczucie, kiedy poczuje się zrobionym na szaro – ani Siwka, ani nadobnej żoneczki – stwierdził królewicz. Po czym dodał – ależ ten siwek to zaprawdę jest niezwykły – przebiegł galopem z dwieście staj i nie czuje się zmęczony.

– To dlatego Rodriguez go tak pożąda.

Jadą, jadą chwilę, aż to Książę zaczyna:

– Aż żal oddawać takiego niezwykłego konia.

– To co zastosujemy manewr odbijany? – mrugnął do niego Wilk.

– Nie śmiałem proponować… – odrzekł wesoło Książę.

A zrobili tak: zostawili w lesie nieopodal Genowefę i siwka, a Książę pojechał na przedzierżgniętym w siwka Wilku. Transakcja poszła szybko. Rodriguez nie miał słów zachwytu dla Uranijaszowego siwka – wreszcie będzie sobie mógł pojeździć po okolicy, a nie stać przy tym piecu, bo miał połamane nogi jako to dawniej kowalom robiono w dzieciństwie, żeby nie mogli się oddalić od wioski – nie darmo przecież Hefajstosa nazywano bogiem kulasem, bo poruszał się za pomocą specjalnych lasek, które wiodły go gdzie chciał w jego pracowni, ale teraz on, Rodriguez będzie mógł się poczuć wolnym. Pocmokał i dał Księciu Żar-ptaka wraz z cudnie kutą klatką, do której on zawsze magicznym sposobem przybywa. Tak więc Książę wziął cudnie kowaną klatkę ze specjalną grubą zasłoną, aby światło Żar-ptaka nie raziło ludzi i ruszył pod umówiony Jawor gdzie dosiadł z księżniczką z przodu, a Żar-ptakiem z tyłu siwka i pognali ku rozstajom. Wilk wywiózł biednego kowala – kuternogę niezbyt nawet daleko, po czym wierzgnął – zrzucił go w pokrzywy i odjechał. Gdy przybył na rozstaje zobaczył scenę rozrywającą jego Wilcze serce. Otóż dwaj starsi bracia po trzech dniach picia miodów i przednich win postanowili się

przejechać do rozstajów. Ileż było radości, gdy napotkali tam swojego najmłodszego brata na wspaniałym koniu z Cud Dziewoją na oklep z przodu i Żar-ptakiem w klatce. Kiedy to wszystko co miał do opowiedzenia opowiedział, mrugnęli do siebie i na raz wyjęli miecze po czym wrazili je najmłodszemu bratu w serce. Żelazny Wilk gdy to tylko zobaczył skoczył im do gardeł ale jego bok przeszył bełt z kuszy. Wilk zwinął się z bólu podbiegł kilka kroków i padł – niby martwy. Bracia podzielili się zdobyczą – starszy jako następca tronu wziął sobie Cud Dziewoję, a średni Żar-ptaka, a Siwka postanowili dać w prezencie Królowi Ojcu. Genowefę zastraszyli, że jeśli coś powie o tym jaka jest prawda to zostanie sekundę później zgładzona. I pojechali weseli, nie grzebiąc nawet ciała brata czy Wilka.

Wilk zasię nie był tak głęboko ranny jak to mogłoby się wydawać. Ale że zobaczył samego Króla Kruków, który przelatywał nad tą całą sceną ze swoim fraucymerem, leżał udając martwego… Król Kruków zawrócił i wszystkie ptaki usiadły przy Żelaznym Wilku. Rzadka to bowiem delicja mięso z prawdziwego Wilka Żelaznego. Naprzód pośledniejsze ptaki usiadły na wilku i próbowały dostać się do jego mięsa, ale on uchylił dopiero kilka łusek przy szyi gdy sam syn – dziedzic władztwa Króla Kruków – raczył na nim usiąść. Wtedy zanęcony młokos podszedł zbyt blisko paszczy Żelaznego Wilka. I wystarczyło tylko jedno kłapniecie zębów Wilka i syn wpadł w niewolę.

– Czego żądasz za życie mojego syna – spytał z lamentem Król Kruków.

– A jużci żądam za niego – odpowiedział Żelazny Wilk w języku zwierząt – trzy porcje wody ze źródła Wody Żywej. Król Kruków nie czekał tylko wydał odpowiednie rozkazy i wysłał trzech członków swojego książęcego rodu, który posiada tajemnicę źródła Wody Żywej. Po kilkunastu godzinach nadlecieli wysłannicy, każdy niosąc w pyszczku kila kropli Wody Żywej.

– Najpierw sprawdzę czy to aby nie oszustwo – stwierdził Żelazny Wilk, poczem zdusił syna Króla Kruków i kazał jednemu z posłańców wlać mu w dziób wody żywej. Młody kruk od razu odżył.

– Dobrze – powiedział. – Teraz wlejcie ją do ust najmłodszego z Książąt. A resztę mnie na bok. Po czym gdy wyrwał sobie bełt i pozwolił, żeby te kilka kropel cudownego płynu spłynęło na ranę, która się nagle zabliźniła. Potem poczekał, aż tą cudowną Wodą zmoczono usta Księcia i gdy ten zaczął się ruszać, uwolnił młodego ptaka.

Rany na księciu się zabliźniły i gdy usłyszał jak podle postąpili z nim jego bracia, natychmiast pozbierał swój rynsztunek, wsiadł na Wilka i pognali do Grodu. A w Grodzie znowuż odprawiano egzekwie za życie najmłodszego syna, którego wedle ich opowieści, niby znaleźli trzej bohaterscy bracia, a że był straszliwie poharatany, pochowali go na miejscu odnalezienia. I gdy właśnie klękali przed symboliczną trumną swego brata, ten wpadł do Katedry i obciął im na ołtarzu głowy, które potoczyły się ku stopom tronu, ku wielkiemu przerażeniu wszystkich zaproszonych gości, a największej już samego Króla Ojca. Dopiero wtedy Cud Genowefa stanęła przed wielu rycerzami, którzy godzili w najmłodszego z synów i we łzach opowiedziała prawdę o podstępnym mordzie bratobójstwa na najmłodszym księciu. Wtedy to król przyjął i przytulił do serca mężnego i sprytnego syna. A po odbyciu sposobnej żałoby po śmierci dwóch kolejnych następców tronu odbyło się weselisko Księcia i Cud Dziewoi Genowefy. I ja tam byłem, miód i wino piłem, po brodzie mi kapało, a z Żelaznym Wilkiem przepięknego obertasa sobie uciąłem.

Złote Myśli

Lada dzień idą Święta.

Takich tradycyjnych świąt nie ma nigdzie więcej.

Są to jedyne takie święta w roku.

Idą Święta, niech się otwierają serca.

Każdy dzień w święto zmień, każdy dzień w cud zmień.

Prawdziwa uroczystość staje się świętem.

Perła

***

Śnieg, śnieg, śnieg
Pada zjawiskowo
Tworzy bajkowy świat
Aż po horyzont
Niebo ciemnogranatowe
Słychać jedynie
Śniegowego puchu iskry
Sypane cicho
I prawie bezszelestne
Już wszystko wokół
Tonie w białym puchu
I ścięte mrozem zamarza
Wszyscy śpią o tej porze
Rano będą podziwiać
Krajobraz pełen bieli
I pod stopami skrzypiące
Jego formy odbite
Naszymi stopami

***

Śnieżne kule się toczą
Z nich biały, zimowy bałwan
Czarne oczy z kamyków
Tak jak usta
W rzędzie guziki
Nos z patyka lub marchewki
Miotła ryżowa w śnieżnej dłoni
Już stoi bałwan zimowy
Mruga do nas czarnymi oczami
Wśród gwarów i śmiechu
I znów lepią się śnieżne kule
Na nowe śniegowe bałwany

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

Endi i jego wilk

Noc Wigilijna

Sven Haiman

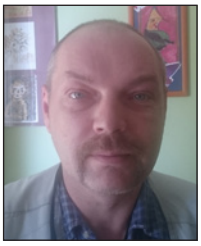

Nastała Noc Wigilijna. Endi i Riwana poszli na pasterkę, a Wilk wspominał uroczystą Wigilię. Były życzenia, prezenty, barszcz z uszkami, karp i wiele innych potraw. Tego roku nie poszli do pałacu cesarskiego, Wigilię spędzali we własnym domu. Było kameralnie. W wieczerzy wzięła udział cała służba, wszyscy się pobratali i byli dla siebie bardzo mili. A teraz jest już po, jest cisza i spokój i piękne wspomnienia. Kethang pomyślał o Czasie. Kilka godzin temu była krzątanina i przygotowania do uroczystej kolacji, wreszcie Wigilia, a teraz kilka godzin później jest już po. Z rozbawieniem zaczął się zastanawiać czy przemówi ludzkim głosem.

Oczywiście wiedział, że to niemożliwe. Zaczął obgryzać kość z wielbłądziej skóry, którą dostał pod choinkę. Usłyszał, że wracają Endi z Riwaną:

– Jak ci było bez nas? – zapytała czarodziejka.

– „Rozmyślałem o Czasie, o tym, że najpierw idą święta, a teraz jest już po Wigilii, po pasterce...".

rys. Autor

– Ano tak, Czas płynie – skwitował Endi. – Jak to mówią: święta, święta i po świętach…

[c.d.n.]

RHEME OPOWIEŚCI

Sven Haiman

ROZTERKI

Po rozstaniu z Kleo, Lensa opuściły pewność siebie i optymizm. Poczuł, że i on obawia się zaczynać od nowa w obcym kraju, który ma być jego nową ojczyzną. Zastanawiał się, czy to co robi nie jest zdradą. Poczuł lęk, że za kilka dni będzie uciekinierem. Czy ucieczka się uda? Czy podjęli z Kleo słuszną decyzję? Przed oczami pojawił mu się obraz stilijskiej arystokratki, której nawet nie znał a którą miał poślubić. Bo tak zdecydowały wysokie rody.

Zrozumiał, że nie wie czy ich ucieczka jest słuszna – jest jedyną możliwością. Przystanął i jeszcze raz popatrzył na Leharię nocą. Wiedział, że ostatni raz włóczy się po nocy, podziwia ją i jej bogate iluminacje. Za kilka dni będzie w drodze.

[c.d.n.]

rys. Autor

WZGÓRZA CZAROWNIC

ROZDZIAŁ 10. WALKA (CZ. 4)

Robert Kubik

Gdy skończyła po raz kolejny przekonałem się o jej żartobliwej naturze połączonej z powagą – tak na przemian równocześnie – dotyczyło to również mnie samego. Objąwszy jej ramiona czytałem, gdy równocześnie pisała „Drodzy koledzy zbójnicy, odkryliśmy waszą obecność w tej okolicy, z czego zarówno wy, jak i my powinniśmy się cieszyć. Przyczyną tego jest to, że wraz z odkryciem waszej szanownej obecności przejrzeliśmy was! Wiemy, że z wielką radością, po udanym napadzie urządziliście sobie miting naprzeciwko naszego obozu – po drugiej stronie lasu. Wybaczcie, że radość nasza jednak będzie się od siebie różniła. To niełądnie drodzy, napadać na nasze wielebne przyjaciółki i okradać je z ich własności, to jest kosztowności, które nam uczciwie przyrzekły. Jako dżentelmeni powinniście wiedzieć, jak się należy zachować w stosunku do dam – nawet jeśli są one czarownicami. Dlatego w związku z istniejącą sytuacją wybaczcie, że nie odwiedzimy was, aż do momentu skruchy, lecz żądamy abyście bezzwłocznie, do zapadnięcia zmroku złożyli nam wizytę i zwrócili kosztowności – które, jak się z pewnością domyślacie, bezzwłocznie oddamy właścicielkom. Wtedy złożymy wam wizytę, mającą dla was charakter niezmiernie pokojowy – jak się zresztą do myślacie..."

– Nie podpisuj – powiedziałem.

– Dlaczego?

– Może uda nam się stwierdzić ilu ich jest, wtedy podasz mniejszą liczbę ich ilości, jako normę nieświadomego zagrożenia.

– Masz rację, ale może czarnoksiężnik zna ją, przynajmniej w przybliżeniu.

– OK, zapytamy go.

Właśnie ujrzeliśmy go, zbliżającego się w naszym kierunku.

– No i co? – zapytałem.

– Powinniście wiedzieć – powiedział – o tym, że obserwowałem część lasu, która jest bliżej nas położona.

– Yhm, czy wiesz w jakiej ilości przebywają tam zbójnicy?

– Tak, jest ich mniej więcej tylu samo co w drugim obozie, to znaczy około trzystu ludzi.

– Łącznie sześćset, więc nie jest tak źle.

– Tak.

– OK, zagrożenie występuje jednak nadal. Dlatego należy przystąpić do planu A.

– A, B? – zapytał czarnoksiężnik.

– No cóż, odpowiedziała Lya, składając ręce w okolicy podbródka. Plan B to oczywiście atak czarownic na zbójów. Należy również stwierdzić, czy ich reakcje dotyczące planu A, będą zgodne z przewidywaniami.

– Co zrobimy?

– Dlatego trzeba stwierdzić jak się zachowa jedna z grup po otrzymaniu wiadomości.

– Dobrze, kto się tym zajmie?

– To się okaże, możemy wszyscy zakraść się w pobliże.

– Czyli ci z lewej strony?

– Tak.

– Zostało nam niewiele czasu, czy macie już gotowy list?

– Jeszcze tylko dopiszę i już.

Po czym Lya napisała: „Nie myślcie, że uda wam się uniknąć sprawiedliwości. Dysponujemy liczbą stu pięćdziesięciu ludzi, napisał herszt".

– Gotowe – powiedziała.

– A drugi też? – zapytał czarnoksiężnik.

Wystarczy jeden, a teraz chodźmy na skraj lasu – odparła.

[c.d.n.]

rys. Jacek Świstek

Strony Rady Mieszkańców

Rada Mieszkańców:
Bożena Florek
Barbara Jaworska
Krzysztof Kijowski
Anna Kwiatkowska
Lesław Wąsowicz
Wojciech Wierzbicki

W 2021 Rada zebrała się po raz pierwszy w marcu. Było to po rocznej przerwie, spowodowanej koniecznością czasowego zawieszenia działalności w związku z pandemią COVID-19. Ponieważ wybrana poprzednio Rada przez rok nie miała możliwości pracy, wybory do Rady, które przypadały na jesień tego roku, zostały przełożone na rok 2022.

Również w tym roku pożegnaliśmy, o czym pisaliśmy w jesiennym „Impulsie" naszego wieloletniego kolegę, Mariana Skoczylasa. Od tej pory Rada działa w składzie 6-osobowym.

Od marca do teraz Rada spotykała się regularnie co 2 tygodnie, na koniec każdego miesiąca organizowaliśmy zebrania społeczności. Aktualnie, w związku z kolejną falą pandemii, możliwość zgromadzeń znowu staje pod znakiem zapytania.

Podczas naszych spotkań w ciągu roku omawialiśmy bieżące sprawy dnia codziennego, problemy i sprawy zgłaszane przez mieszkańców, mówiliśmy m.in. o remontach czy żywieniu. W ważniejszych kwestiach kontaktowaliśmy się z Kierownikiem Działu Terapeutyczno-Opiekuńczego, spotykaliśmy się raz na kwartał z Kierownikiem Działu Żywienia.

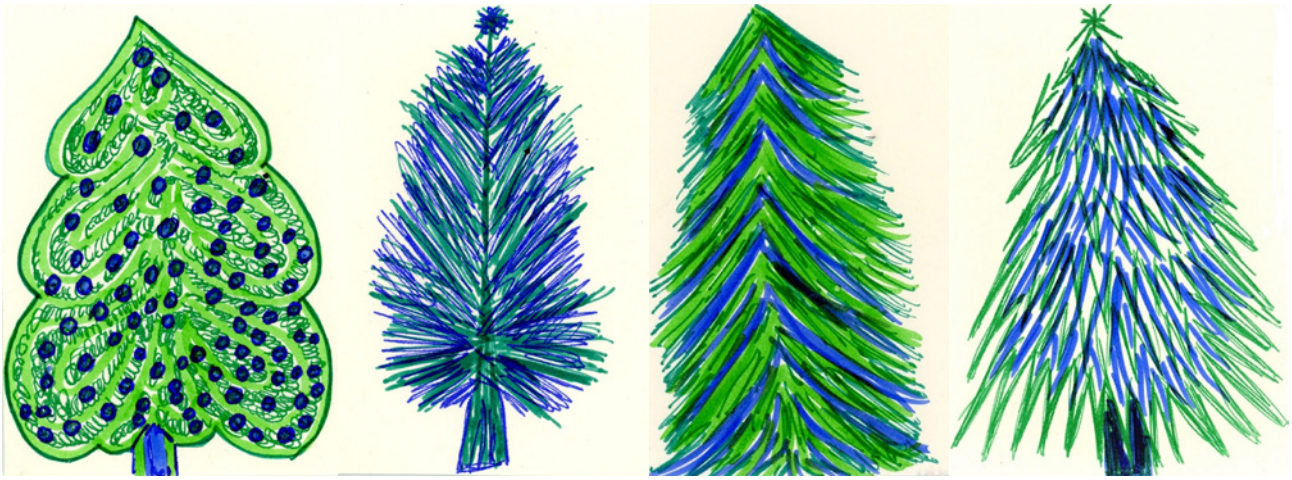

rys. Anna Kwiatkowska

Rada to nie tylko takie sprawy, istotą naszej grupy jest chęć budowania pozytywnych relacji między nami wzajemnie, a także między nami i naszym otoczeniem. Jako Rada chcemy przekazywać otoczeniu pozytywną energię, budować poczucie wspólnoty wraz z ideą integracji ze środowiskiem. Przy każdej okazji, staramy się szerzyć w otoczeniu pozytywny odbiór pomocy społecznej i przełamywać stereotypy na temat chorób psychicznych i mieszkańców DPS. Często wspominamy początki leczenia i z radością dostrzegamy efekty rehabilitacji – leki, psychoterapia, inne działania terapeutyczne przynoszą naprawdę dobre wyniki.

Jako Rada apelujemy do wszystkich o to, by wobec trwającej pandemii, przestrzegać zaleceń epidemiologicznych – stosujmy się do nich, dbajmy o higienę rąk, zachowujmy dystans w naszych kontaktach, nośmy maseczki – pamiętajmy, że robimy to dla naszego wspólnego dobra.

Na zakończenie roku Rada Mieszkańców składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy z nią współpracowali – Dyrekcji, Kierownictwu, całemu Personelowi i wszystkim Mieszkańcom.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Rada składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia Zdrowych, Spokojnych, Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2022!

Rada Mieszkańców

rys. Anna Kwiatkowska

Pożegnania

W minionym kwartale odeszli od nas:

Bronisława Jarosz – wieloletnia mieszkanka bud. 41b. Jej silna osobowość, mocny charakter pozostaną na zawsze w naszej pamięci. Mocno związana ze swoją rodziną, cieszyła się na każdą wizytę.

Lucyna Kutt – mieszkanka bud. 43D. Była osobą bardzo pogodną i przyjacielską. Pomimo ciężkiej choroby, zawsze była uśmiechnięta i pozytywnie nastawiona do świata.

Henryka Łożyńska – mieszkanka bud. 43E, była z nami kilka lat, miła, pogodna, bardzo lubiana przez innych. Obdarzona naturalnym wdziękiem i darem do tańca. Odeszła od nas nagle, tuż przed Świętami, będziemy ją ciepło wspominać.

Barbara Szewczyk – mieszkała w bud. 43E od samego jego początku, więc ponad 20 lat. Zawsze spokojna, cicha, skromna, życzliwa dla innych. Pięknie szyła i haftowała.

Jan Wawryniuk – mieszkaniec bud. 41A. Był z nami jedynie parę lat, ale jego opowieści o swoim życiu, czasach wojny i późniejszych sprawiały, że czuliśmy jakby był z nami dużo dłużej. Dzielnie walczył z przeciwnościami losu i dla wielu może pozostać wzorem nieugiętości.

Polecamy ich modlitwie. Pozostaną w naszej pamięci…

Krzyżówka na Święta

Objaśnienie haseł:

1. Przybieżeli do…
2. Kolorowy na choince
3. Najważniejszy wieczór w roku
4. Ościsty na stole
5. Zielona, pachnąca żywicą
6. W nim Jezus Narodzony
7. Pada, sypie, prószy…
8. Opiekun Świętej Rodziny
9. Pierwsi w stajence
10. Prowadziła Trzech Króli
11. Pszenica z mlekiem i miodem
12. Na niej bombki, światełka, pierniki, anielskie włosy
13. Pod obrusem wigilijnym
14. W postnym barszczu

rys.Józef Zamojski

„Impuls" ukazuje się od 2000 roku. Powstaje w efekcie psychoterapii grupowej. Zajęcia, prowadzone przez psychologa, odbywają się w ramach rehabilitacji psychiatrycznej. Kontakt: mgr Beata Słowakiewicz – psycholog, DPS ul. Łanowa 41, Kraków, tel. 659-00-48 w. 18

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość" jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem. Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1% swojego podatku wspisując numer KRS 0000151562.

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41,
30-725 Kraków,
tel. 650-56-00

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość"
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 08124044321111001050364748
Bank Pekao